№ 15 (3173). Warszawa, NIEDZIELA 16 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2. po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

POTRZEBA PROGRAMU

„Ryczałtowe" traktowanie całego zagadnienia narodowościowego w Polsce byłoby błędem zasadniczym, skazującym nas zgóry na fałszywe wnioski i fałszywe kroki. Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa ukraińska i białoruska — dwuch grup narodowych, zamieszkujących zwarte mniej — więcej obszary, inaczej znowuż — kwestja niemiecka i żydowska.

Nie chodzi tu o charakter „terytorjalny" lub „rozsiany" w jednym czy też w drugim wypadku, nie chodzi przynajmniej wyłącznie; istnieją pozatym gruntowne różnice pod względem struktury społeczno - gospodarczej każdego społeczeństwa „mniejszościowego" zosobna, pod względem poziomu kulturalnego, zakresu potrzeb najpilniejszych, rodzaju interesów i dążeń, które występują na pierwszy plan.

W stosunku do Ukraińców i Białorusinów **Polska Partja Socjalistyczna** posiada program, sformułowany w szczegółach, jasny, wyraźny, przyjęty ze szczerym aplauzem przez Międzynarodówkę Socjalistyczną na Kongresie w Marsylji w sierpniu r. 1925. Jest to program **autonomji terytorjalnej,** przyczem zdołaliśmy ustalić w postaci konkretnego projektu ustawy wizerunek dokładny, jak autonomja ma wyglądać w życiu codziennem.

Koncepcję autonomiczną przyjęła część polskiej demokracji włościańskiej. Nacjonalizm polski w problemie ukraińsko - białoruskim poniósł porażkę zupełną; jego punkt wyjścia, że narodowy ruch ukraiński jest owocem „intrygi" austrjackiej, a ruch białoruski wogóle nie istnieje, — zbankrutował w sposób, bijący w oczy, koła zaś liberalno - radykalne, w szczególności zbliżone do Rządu, nie zdobyły się, jak dotąd, na żadną myśl określoną, a zakrojoną na nieco dalszą metę, wybierając „strusią metodę" chowania głowy w piasek przed... rzeczywistością.

Sprawy żydowska i niemiecka w Polsce są bodaj jeszcze bardziej skomplikowane i trudne do ścisłego ujęcia, niż ukraińska i białoruska. Trudność leży nie w **formule.** Bund i Poalej Sjon, gdy mowa o socjalizmie żydowskim, Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy, jeżeli dotykamy mniejszości niemieckiej, — wysuwają zgodnie postulat **autonomji narodowo - kulturalnej t. zw. personalnej.** Pięknie. Ale niema chyba formuły więcej mglistej, mniej przepracowanej i przemyślanej, niż właśnie hasło wymienione. Powstaje odrazu mnóstwo pytań: udział w autonomicznej grupie narodowościowej przymusowy czy dobrowolny? jeżeli przymusowy — to jaki sprawdzian rozstrzyga: wyznanie, rasa, szkoła, język? a w stosunku do żydów jaki język: żydowski (t. zw. żargon), czy hebrajski, jak chcą sjoniści? Jak dokonać podziału podatków ogólnopaństwowych? W jakim zakresie autonomiczna grupa narodowościowa mogłaby nakładać nowe podatki? i t. d. i t. p.

Hasło „autonomji personalnej" jest narazie **ogólnikowem pojęciem,** a nie konkretnym programem. Socjaliści niemieccy i żydowscy, którzy to hasło umieścili na swoich sztandarach, winni wlać w nie treść ustaloną. A socjalizm polski, co — w zgodzie z Międzynarodówką — walczy o „swobodę rozwoju narodowo - kulturalnego dla mniejszości rozsianych", musi ze swej strony ideę, hasło, „stanowisko" rozwinąć w **program** realny, szczegółowy, pozbawiony ogólnikowości.

Trudno sobie wyobrazić rzecz bardziej komplikującą stosunki, niż „jednolity front" całej danej mniejszości narodowej, niż zasiadanie w jednej organizacji polityczno - parlamentarnej tow. Kroniga — powiedzmy dla przykładu — i p. Hasbacha, skrajnego nacjonalisty i reakcjonisty społecznego. Socjalizm polski znajdzie niewątpliwie wspólny język z tow. Kronigiem, nie znajdzie go z p. Hasbachem.

Dziś **Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce** obchodzi **pięciolecie** swojego istnienia organizacyjnego. Pełna **samodzielność** jej polityki w Sejmie i w kraju jest warunkiem normalnego rozwoju sprawy narodowej mniejszości niemieckiej na ziemiach Rzeczypospolitej; jest warunkiem normalnego rozwoju ze stanowiska **Socjalizmu,** jako takiego.

Mieczysław Niedziałkowski.

NASZ DODATEK GOSPODARCZY

Na str. 5 znajdą czytelnicy „Robotnika" nasz specjalny Dodatek Gospodarczy.

W tym stałym dziale tygodniowym będziemy dawali co niedziela przegląd życia gospodarczego Polski oraz ocenę zdarzeń w niem zachodzących ze stanowiska Socjalizmu i potrzeb klas pracujących.

WALKA RZĄDU ANGIELSKIEGO O KONCESJĘ W CHINACH

ROKOWANIA RZĄDU ANGIELSKIEGO Z MINISTREM KANTONU.

Londyn, 15 stycznia. (AW.). Nadeszły tutaj pierwsze wiadomości o rokowaniach przedstawicieli rządu brytyjskiego z ministrem Kantonu. W kołach politycznych wskazuje się na to, iż Anglja nie zamierza zrzec się swych chińskich koncesji. W nadchodzący poniedziałek zajmie się zagadnieniem polityki chińskiej Rada Ministrów.

Przeciwko tej polityce poczynają się zwracać angielskie sfery kupieckie, utrzymujące stosunki handlowe z Chinami. Twierdzą one, iż koncesje angielskie mają niewielką stosunkowo wartość, stanowiąc równocześnie przeszkodę w rozwoju handlu angielskiego, Anglja bowiem musi się pogodzić z chińskim ruchem narodowym.

ZARZĄD KONCESJI ANGIELSKIEJ

Pekin, 15 stycznia. (PAT.). Donoszą tu z Han-Kou, iż zarząd koncesji angielskiej objął komitet, złożony z Eugenjusza Czena, ministra spraw zagr. rządu kantońskiego, Sun Fo — ministra komunikacji i Sun Tse Wena — ministra finansów.

O WZNOWIENIE CZYNNOŚCI PRZEZ BANKI ANGIELSKIE.

Hong-Kong, 15 stycznia. (P.A.T.). Przerwanie czynności przez banki angielskie wywołuje wśród nacjonalistów chińskich niepokój, wobec zbliżania się nowego roku chińskiego, przypadającego w dn. 2 lutego, w którym rachunki rządu chińskiego powinny być zbilansowane.

Nacjonaliści pragną namówić Anglików do podjęcia na nowo czynności bankowych, nie mogą oni bowiem nałożyć podatków i tą drogą uzyskać funduszów, potrzebnych na opłacenie wojska.

GROŹNA SYTUACJA W SZANGHAJU

Londyn, 15 stycznia. (AW.). **Ostatnie wiadomości z Szanghaju przedstawiają sytuację jako bardzo poważną. Ukończono przygotowania do wylądowania 5,000 żołnierzy marynarki, w tem 2,000 amerykańskich, 2,000 francuskich, resztę włoskich i japońskich. Amerykanie oddali specjalny krążownik dla ulokowania dzieci i kobiet. Trzy chińskie parowce skonfiskowane zostały przez Komitet Obrony miasta.**

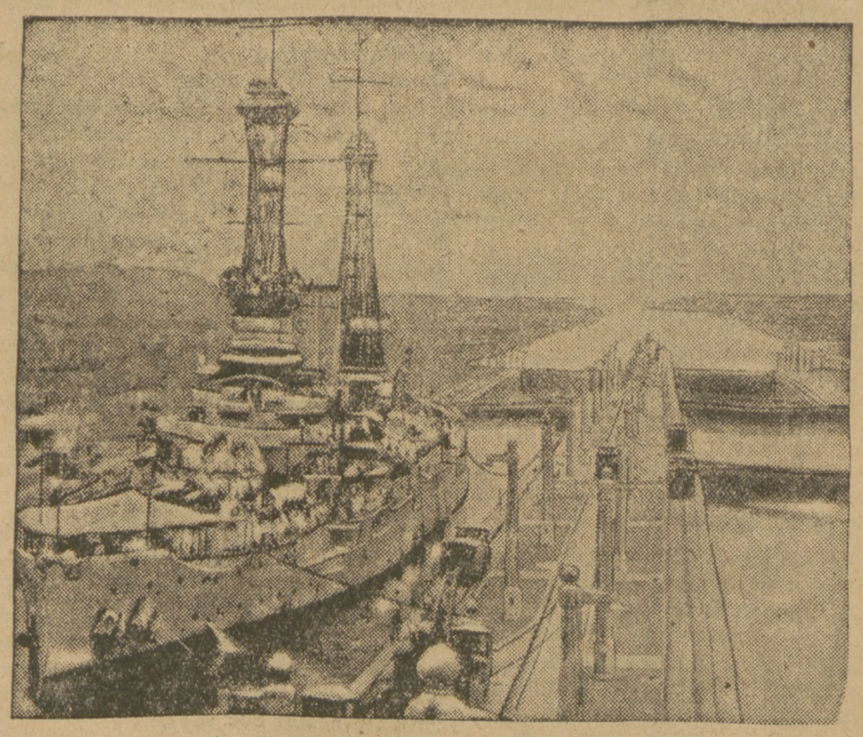
STANY ZJEDN. NIE REZYGNUJĄ Z INTERWENCJI W NICARAGUI

WOJSKA STANÓW ZJEDN. ZAJĘŁY GŁÓWNE LINJE KOMUNIKACYJNE.

Nowy Jork, 15 stycznia. (A.W.). Wojska Stanów Zjedn. w Nicaragui wyruszyły wzdłuż głównych linji komunikacyjnych państwa. Linja kolejowa Granada — Leone opanowana już została przez Amerykanów.

RZĄD ODRZUCIŁ PROJEKT ROZJEMSTWA.

Nowy Jork, 15 stycznia. (A.W.). Rząd odrzucił projekt prezesa komisji do spraw zagranicznych, senatora Boraha, przekazania międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu zatargu z Meksykiem i Nicaraguą. Rząd Stanów Zjedn. stoi na stanowisku, iż prawnym prezydentem Nicaragui jest gen. Diaz, którego mandat wygasa w 1929 r.



Okręt wojenny Stanów Zjednoczon ych w Kanale Panamskim w drodze do Nikaragui, blokowanej przez flotę amer ykańską.

JUBILEUSZ SOCJALIZMU NIEMIECKIEGO W POLSCE

Dzisiaj odbędzie się w Łodzi uroczysta Akademja **Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce** w związku z pięcioleciem, które właśnie upływa od chwili powstania tej organizacji.

Pięciolecie odnosi się właściwie do niemieckiej pracy socjalistycznej na terenie **okręgu łódzkiego.** Na Górnym Śląsku, na Pomorzu i w Bielsku istniały już przedtem niemieckie grupy socjalno-demokratyczne, ongiś części składowe socjalnej demokracji Austrji bądź też socjalnej demokracji Rzeszy Niemieckiej.

Po pewnym czasie wszystkie odłamy wymienione połączyły się w jedno wspólne stronnictwo polityczne, z którego właśnie ramienia przygotowaną została dzisiejsza Akademja łódzka.

Z naszego punktu widzenia samodzielny ruch socjalistyczny narodowej mniejszości niemieckiej w Polsce jest nie tylko objawem pożądanym, ale poprostu **warunkiem niezbędnym** dla przyjaznego ułożenia się stosunków polsko-niemieckich w Rzeczypospolitej. „Jednolity" front narodowościowy oznaczałby tryumf **nacjonalizmu z jednej i z drugiej strony,** niezwykłe utrudnienie dla zadania głównego: **rozwiązania samego zagadnienia niemieckiego w Polsce.**

W dniu dzisiejszym redakcja „Robotnika" przesyła towarzyszom niemieckim serdeczne życzenia owocnej pracy.

S. K.

Tow. Ignacy Daszyński wysłał na dzisiejszą Akademję socjalistów niemieckich list tej treści.

Do Zarządu N. S. P. Pracy w Polsce.

Szanowni Towarzysze!

W dniu Waszej rocznicy, pośpieszam z serdecznemi życzeniami rozwoju dla socjalistycznej organizacji niemieckich Towarzyszów w Polsce.

Losy skazały mnie na to, że przez długie lata musiałem pracować jako przedstawiciel polskiej organizacji socjalistycznej w państwie wielonarodowem. Przez cały ten czas uważałem ścisłą łączność z socjalistami innych narodów nietylko za obowiązek proletarjatu polskiego, lecz za jego siłę i wzmocnienie. W swojego rodzaju Międzynarodówce w dawnej Austrji umieliśmy bronić swoich praw narodowych nie przez zaprzeczanie ich drugim, lecz przez socjalistyczną solidarność i wzajemną pomoc wszystkich proletarjuszów.

Chciałbym, aby niemieccy Towarzysze zorganizowani na ziemiach państwa polskiego WIDZIELI W SWOICH POLSKICH BRACIACH NAJBLIŻSZYCH i NAJPRAWDZIWSZYCH SOJUSZNIKÓW W WALCE O SOCJALIZM I O WYZWOLENIE PRACY Z NIEWOLI!

MINISTER POCZT I TELEGRAFÓW

W chwili, gdy piszemy te słowa, sprawa mianowania ministra poczt i telegrafów nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Według jednej wersji, kierownictwo nowego resortu ma objąć p. wicepremjer Bartel, zwolniony świeżo z obowiązków Min. W. R. i Oświecenia Publicznego, — według wersji innej ministrem zostanie jeden z wybitnych posłów „Wyzwolenia".

Z okazji ślubu tow. Kazimiery Jaworskiej, współpracowniczki Administracji „Robotnika", z tow. Stanisławem Dubois, sekretarzem Redakcji i redaktorem odpowiedzialnym „Robotnika", składamy Młodej Parze serdeczne życzenia.

Redakcja i Admin. „Robotnika", Kom. Centr. Org. Młodz. T. U. R., Kom. Wyk. Z. N. M. S.

C. K. W

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., odbędzie się we środę, dn. 19 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY

Posiedzenie Komisji opinjodawczej pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów odbędzie się we wtorek, 18 b. m. w Prezydjum Rady Ministrów.

Na tem posiedzeniu Komisja sformułuje ostateczne wnioski w sprawie ceny cukru i omówi sprawę wywozu zboża.

WALKA O ANKIETĘ

P. Kwiatkowski—nieugięty

W naszym dzisiejszym „Dodatku Gospodarczym" omawiamy sens walki p. Kwiatkowskiego przy pomocy, jak wieść niesie, p. Rotterta przeciwko ankiecie o kosztach produkcji.

P. Kwiatkowski stoczył w piątek na Radzie Ministrów walną bitwę i przegrał. Wobec tego zaczyna próbować drogi okólnej: chciałby podzielić przemysł w Polsce na dwie grupy, podlegające **kolejno** badaniu, i przemysł węglowy właśnie ulokować w grupie drugiej, byle jaknajdalej odsunąć od niego grozę ankiety.

P. Kwiatkowski jest nieugięty, ale i **my jesteśmy nieugięci. Niech się walka toczy w jasnem świetle dnia, w oczach opinji publicznej!**

ARESZTOWANIE TRZECH POSŁÓW BIAŁORUSKICH: TARASZKIEWICZA, RAK-MICHAJŁOWSKIEGO I WOŁOSZYNA.

Onegdaj wieczorem policja polityczna w Wilnie aresztowała trzech posłów Białoruskiej Robotniczo - Włościańskiej Hromady p. p. Taraszkiewicza, Rak - Michajłowskiego i Wołoszyna pod zarzutem zdrady stanu.

Jest to pierwszy bodaj wypadek uwięzienia posłów sejmowych bez wydania ich przez Sejm. Sejm niewątpliwie zajmie się tą sprawą na pierwszem swem posiedzeniu. Ma ona charakter konstytucyjny, pomijając nawet samą treść rzeczy.

Szczegóły czytelnicy znajdą na str. 2-iej.

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO ZAPOMOCĄ KRZESŁA ELEKTRYCZNEGO

W domu pod nr. 12 przy ul. Widok mieści się biuro elektrotechniczne Bolesława Wrzesińskiego.

W biurze tem pracował, w charakterze elektrotechnika, brat właściciela, Aleksander Wrzesiński, od dłuższego czasu chory na gruźlicę.

Zdając sobie sprawę z beznadziejnego stanu swego zdrowia, młodzieniec postanowił popełnić samobójstwo, a w tym celu wybrał szczególny rodzaj śmierci.

Jako wykwalifikowany elektrotechnik, skonstruował on fotel elektryczny. Onegdaj wieczorem postanowił dokończyć swego dzieła.

W tym celu nałożył sobie na głowę obręcz miedzianą, podkładając, dla lepszego działania prądu, mokrą chustkę, drutem owiązał sobie kiść lewej ręki i obie kostki u nóg.

Końce drutów biegły do transformatora o wysokiem napięciu, który włączony był do miejskiej sieci oświetleniowej.

Na piersiach przypiął sobie samobójca dużą kartkę z napisem „Wysokie napięcie, 800 wolt. Proszę mnie nie dotykać".

Po poczynieniu tych przygotowań, usiadł na fotelu śmierci, prawą ręką nacisnął kontakt i włączył prąd...

Śmierć nastąpiła momentalnie.

ARESZTOWANIE TRZECH POSŁÓW—

PRZYWÓDCÓW BIAŁORUSKIEJ ROBOTNICZO - WŁOSCIAŃSKIEJ HROMADY.

Sensacyjne pogłoski o przyczynach aresztowania. Rewizja w mieszkaniach warszawskich posłów uwięzionych. Wymiana listów pomiędzy marszałkiem Ratajem a ministrem Meysztowiczem.

Art. 21 (ustęp 4) Konstytucji głosi:

„Przez cały czas trwania mandatu posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karno - sądowej, karno - administracyjnej i dyscyplinarnej, ani pozbawieni wolności bez zezwolenia Sejmu. W wypadku schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości, względnie dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa, władza sądowa ma obowiązek bezzwłocznego zawiadomienie o tem Marszałka Sejmu dla uzyskania zezwolenia Sejmu na a reszt i dalsze postępowanie karne. Na żądanie Marszałka przytrzymany musi być niezwłocznie uwolniony".

Onegdaj policja polityczna dokonała w Wilnie aresztowania posłów **Taraszkiewicza, Rak - Michajłowskiego i Wołoszyna;** wszyscy trzej należą do **Białoruskiej Robotniczo - Włościańskiej Hromady.** Aresztowanie poprzedziła szczegółowa **rewizja domowa.**

Według informacji Ministerjum Spraw Wewnętrznych wymienieni posłowie oskarżeni są:

o prowadzenie za pieniądze obcego mocarstwa i według jego wskazówek akcji antypaństwowej, zawierającej cechy zbrodni stanu (zdrady stanu i pomocy dla wywiadu wojskowego obcego mocarstwa).

Aresztowania wileńskie zostały poprzedzone przez liczne rewizje w województwach **warszawskim, wileńskim, białostockim, nowogródzkim i poznańskim** (poznańskim? skąd u licha w województwie poznańskim **białoruska** organizacja polityczna; ten szczegół budzi duże wątpliwości z punktu).

Władze miały zdobyć niezwykle sensacyjne materjały, kwity pieniężne,

klucz szyfrowy

i t. d.

Co to jest Białoruska Hromada?

Białoruska Robotniczo - Włościańska Hromada powstała przed paroma laty na skutek rozłamu w jednolitym poprzednio białoruskim klubie sejmowym. Dziś mamy trzy grupy polityczne białoruskie w Polsce: **1) Hromadę** (pos. Taraszkiewicz, Rak - Michajłowski i in.), **2) Selanskyj Sojuz** (Związek włościański — pos. Jeremicz, Rogula i in.), **3) Demokrację Chrześcijańską** (ks. Stankiewicz).

Ta ostatnia reprezentuje klerykalizm o zabarwieniu radykalno - społecznem. „Związek" pos. Jeremicza możnaby porównać z radykalnym ruchem ludowym u nas, powiedzmy, w rodzaju Str. Chłopskiego, **„Hromada"** ma charakter nie tyle komunistyczny, ile **bolszewizujący z nacjonalistycznym** odcieniem; nie posiada określonego programu, określonej ideologji, określonej doktryny; możnaby powiedzieć, że idzie tu raczej o **nastrój** rewolucyjno - chłopski, niż o **wyraźną** i przemyślaną linję polityczną.

„Hromada" zawarła rodzaj umowy o podziale terytorjalnym wpływów **z Niezależną Partją Chłopską** pp. Wojewódzkiego i Ballina. Wszystko wogóle, co trzeba powiedzieć o poplątanych ideach i poglądach N. P. Ch., można zastosować i do zasadniczej ideologji „Hromady". Mówiąc nawiasem, pos. Taraszkiewicz w latach 1919 — 1920 był jednym z przywódców „orjentacji polskiej" wśród Białorusinów i utrzymywał bardzo bliskie stosunki z polskiemi władzami państwowemi.

Wrażenie w Sejmie.

Rzecz jasna, wiadomość o uwięzieniu trzech posłów białoruskich wywołała i w Sejmie i w mieście ogromne wrażenie. P. marszałek **Rataj** zwrócił się do min. sprawiedliwości **Meysztowicza** z pismem następującem.

LIST MARSZ. RATAJA.

„Dowiaduję się prywatnie, jakoby dzisiejszej nocy zostali zaaresztowani na polecenie prokuratora posłowie: Taraszkiewicz, Rak - Michajłowski i Wołoszyn.

Proszę p. ministra o zakomunikowanie mi, czy wiadomość ta odpowiada rzeczywistości, a jeśli tak, to na jakiej podstawie i dla jakich powodów dokonano aresztowania. Proszę p. ministra o odpowiedź możliwie najrychlejszą".

Maciej Rataj,
Marszałek Sejmu.

P. Meysztowicz u p. Rataja.

Pomiędzy godz. 1 a 2 pp. Marszałka **Rataja odwiedził** w związku z aresztowaniami minister sprawiedliwości **Meysztowicz.**

KOMUNIKATY URZĘDOWE I PÓŁURZĘDOWE.

Wieczorem redakcje pism otrzymały szereg informacji od władz, po części za pośrednictwem P. A. T. Wynika z nich, że w dniach ostatnich dokonano bardzo licznych rewizji i aresztowań w kołach komunistycznych, N. P. Ch. i „Hromady". W samej Warszawie aresztowano 120 osób. Sprawę konstytucyjną komunikaty poruszają w sposób następujący:

„Istniał też zamiar zwrócenia się do Sejmu o wydanie posłów. Wstrzymano się od tego ze względu, że krok taki utrudniłby a nawet udaremnił śledztwo, a długa procedura wydania posłów posłużyłaby tylko do zatarcia śladów. Władze postanowiły zatem traktować rzecz z punktu widzenia przestępstwa, popełnionego na gorącym uczynku".

LIST P. MEYSZTOWICZA DO MARSZ. RATAJA.

W odpowiedzi na pismo z dn. 15 stycznia r. b. mam zaszczyt zawiadomić Pana Marszałka, że według telefonicznego sprawozdania, na rozkaz podprokuratora przy sądzie apelacyjnym w Wilnie, w dniu dzisiejszym przytrzymani zostali posłowie na Sejm: Bronisław Taraszkiewicz, Paweł Wołoszyn i Szymon Rak Michajłowski, na łakcie dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu i całości Państwa, a kierowanej i prowadzonej przez obce czynniki, za pieniądze idące z zagranicy.

Przytrzymanie to było niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości oraz unieszkodliwienia skutków przestępstwa.

Wnioski o wydanie sądom przez Sejm powyższych posłów z obszernem umotywowaniem będę miał zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi w najbliższym czasie.

W chwili otrzymania pisma Pana Marszałka przystępowałem do przesłania na ręce Jego zawiadomienia, wymaganego przez art. 21 ustawy Konstytucyjnej. Minister (—) A. Meysztowicz.

Podczas odwiedzin u p. Marszałka Rataja, jak słychać wśród kół do niego zbliżonych, p. Minister Meysztowicz udzielił p. Marszałkowi szczegółowych wyjaśnień, co do stanu faktycznego.

ZAGADNIENIE KONSTYTUCYJNE.

Na początku daliśmy tekst art. 21 Konstytucji, traktujący o nietykalności poselskiej. Przed Sejmem stają dwie osobne sprawy:

1) czy można się zgodzić na nowe pojmowanie Konstytucji, zawarte w komunikatach półurzędowych i w liście p. Meysztowicza?

2) czy należy wydać posłów aresztowanych — na podstawie materjałów, które p. Meysztowicz obiecuje dostarczyć.

Rząd uczynił posunięcie o bardzo dużem znaczeniu politycznem. Wziął zarazem na siebie poważną odpowiedzialność.

Mamy nadzieję, że cała sprawa rozpatrzona będzie przez Sejm z równą powagą.

BLOK ZWIĄZKÓW KOMUNIKACYJNYCH O SYTUACJI

Dnia 13 stycznia 1927 r. odbyło się posiedzenie Bloku Związków Komunikacyjnych. Zebrani zastanawiali się nad sytuacją wytworzoną przez ostatnią uchwałę Komisji Budżetowej Sejmu. Z uchwały tej wynika, iż ani Rząd, ani Sejm nie uwzględnił postulatów, które Blok wysuwał imieniem pracowników kolejowych i pocztowych. Przyznana pracownikom państwowym 10 proc. podwyżka poborów nie jest wystarczającą poprawą bytu zwłaszcza, wobec rosnącej w szybkiem tempie z dniem każdym drożyzny. Pracownicy kolejowi i pocztowi są w najwyższym stopniu wzburzeni, a liczne masowe wiece, odbywane we wszystkich większych ośrodkach, domagają się od Bloku jaknajenergiczniejszego działania, przyczem pracownicy kolejowi i pocztowi nie cofają się nawet przed możliwością zaprzestania pracy.

Rząd i większość Sejmu nie doceniają tragicznego położenia szerokich rzesz kolejarzy i pocztowców, wśród których olbrzymia większość nie posiada już w chwili obecnej zapewnionego minimum egzystencji i skutkiem tego wydana jest na łup nędzy i głodu.

Uchwalona ostatnio rezolucja Sejmowej Komisji Budżetowej uznana została przez zebranych za pozbawioną wszelkiej realnej wartości. Ma ona jedynie charakter pobożnego życzenia, wypowiedzianego pod adresem Rządu, nie zobowiązuje jednak tego Rządu do niczego, a co najważniejsze nie zapewnia Rządowi środków niezbędnych dla uskutecznienia poprawy bytu kolejarzy i pocztowców. Rezolucja ta uzależnia dalszą poprawę bytu od ewentualnych nadwyżek w dochodach państwowych, których uzyskanie jest bardzo mało prawdopodobne. Z treści tej rezolucji okazuje się, iż większość klubów sejmowych nie zrealizowała obietnicy, udzielonej swego czasu delegacji Bloku.

Wobec tych faktów Blok uznał, iż akcja jego prowadzona dotychczas środkami pokojowemi, została zakończona z rezultatem negatywnym. Wskutek tego w 4-godzinnej dyskusji zastanawiano się nad możliwością zastosowania środków bardziej stanowczych. Dyskusji nie zakończono. Stosowne decyzje zapadną w czasie najbliższym, prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia. Wobec silnego nacisku ze strony głodujących mas kolejarzy i pocztowców, należy obawiać się, iż — w razie, gdyby Sejm w drugiem czytaniu budżetu nie uwzględnił postulatów Bloku — dojść może do wypadków bardzo poważnych.

ODPOWIEDNI DORADCA

W Warszawie odbywał się zjazd przemysłowców drzewnych, w którym wzięli udział: min. Przemysłu i Handlu, wyżsi urzędnicy tego ministerjum i t. d. Na przewodniczącego sekcji transportowej powołany został p. Doerman, b. prezes Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, który w chwili obecnej znajduje się pod śledztwem sądowem z powodu nadużyć, popełnionych w powyższej instytucji. P. Doerman przez cały czas zjazdu był doradcą i informatorem p. min. Kwiatkowskiego.

Wygląda to dość oryginalnie: jedno ministerjum bowiem a w tym wypadku min. skarbu oddaje p Doermana w ręce prokuratora, drugie ministerjum zaś (pomimo, że sprawa sądowa nie jest jeszcze ukończona), powołuje go na swego doradcę.

STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI

WARSZAWA

Wielka jesteś Warszawo dumna i wyniosła,
Kiedy zrywasz się hardo i rozgrzmiewasz gniewem,
Wichrem wiejesz w ulice — wojującą wiosną,
Tętnicami twojemi gniew się krwią przelewa.

Nie wieńczy ciebie sława barykad paryskich
Jednak szumią nad tobą laurowe wieńce.
Twardo sprężysz się w sobie i w noc wytniesz błyskiem,
Ogniem w oczach zaświecisz i skujesz za ręce.

Zwycięskim hymnem chlusną czerwone przedmieścia,
Z trybun krzykną poeci słowa ludzkim gęstwom
I pójdą światu chwałę najwyższą obwieścić —
Runąć na twych ulicach z okrzykiem zwycięstwa.

CZY PIESZECHONOW WRACA DO ROSJI

Moskwa, 15 stycznia. (A.W.). Według pogłosek, rząd sowiecki udzieli amnestji znanemu przywódcy socjalizmu rosyjskiego Pieszechonowowi i pozwoli mu na powrót na teren unji sowieckiej.

(Przyp. Red.: Pieszechonow należy do t. zw. ludowych socjalistów (N. S.) i w ostatnich czasach na łamach swojego pisma „Wola Rossii" podnosił sukcesy nacjonalizacji przemysłu i walczył o powrót do Rosji. Pogłoska przeto notowana przez Ag. Wschod., wydaje się prawdopodobną).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

CZY WARSZAWSKA RADA MIEJSKA ZOSTANIE ROZWIĄZANA?

Wczoraj rozeszły się pogłoski o zdecydowaniu przez Rząd sprawy rozwiązania warszawskiej Rady Miejskiej, która — jak wiadomo — istnieje od marca 1919 r.

Oficjalnego potwierdzenia tej pogłoski dotychczas niema.

VICENTE BLASCO IBANEZ.

FUNKCJONARJUSZ

(Dokończenie).

I wyrzekł to tym samym żałosnym, napoły umarłym głosem, co i wprzódy, jakgdyby już czuł zbliżającą się zwolna bezwładność w swych członkach.

„I nigdy nie miał pan rodziny?"

„Ja? Miałem, jak wszyscy na świecie. Panu opowiadam wszystko, mój panie. Tak dawno już, jakiem słowa do nikogo nie wyrzekł.

Moja żona umarła przed sześciu laty. Niech pan nie sądzi, że należała ona do rzędu owych zbydlęconych i alkoholicznych żon katów, jakie opisywane są zawsze w powieściach.

Była to dziewczyna z mojej sfery, którą poślubiłem po moim powrocie ze służby wojskowej. Mieliśmy syna i córkę; głód nam doskwierał; nędza była wielka i cóż było robić? Młodość oraz pewnego rodzaju hardość charakteru sprawiły, żem wstąpił do tego zawodu. I niech pan nie sądzi, że z taką łatwością osiągnąłem to stanowisko. Protekcja była nawet konieczna.

Zrazu drwiłem sobie z nienawiści ludzkiej. Świadomość, że sieję wokoło strach i odrazę napełniała me serce dumą. Służbę pełniłem przy wielu sądach. Przewędrowaliśmy pół Hiszpanji; wkońcu, gdy dzieci nam podrosły, zamieszkaliśmy w Barcelonie.

Jakiż cudny to był czas! Najpiękniejszy w mem życiu. W ciągu pięciu czy sześciu lat nie miałem żadnej roboty. Za uciułane oszczędności nabyłem mały domek na krańcu miasta, a sąsiedzi szanowali don Nicomedesa, sympatycznego jegomościa, urzędnika w sądzie prowincjonalnym.

Mój malec, anioł Boży, pracowity, skromny i spokojny, był zatrudniony w domu handlowym; a dziewczyna... jaka szkoda, że nie mam jej obrazu przy sobie... dziewczę o wielkich modrych oczach, była doprawdy istnym cherubinkiem... a gdy w naszym małym ogródku pląsała, podobna była do jednej z owych istot, co w operze występują; ilekroć zaś szła do Barcelony, w towarzystwie matki oczywiście, zawsze szedł w jej ślady jakiś młodzieniec.

Zawarła również i poważniejszą znajomość, z dobrym chłopakiem, który miał wkrótce zostać lekarzem. To była sprawa jej osobista i jej matki. Jam udawał, jakobym nic nie spostrzegał, i ślepy byłem, jak wszyscy ci ojcowie dobroduszni, którzy do ostatniej chwili usunięci są na plan dalszy. Ale jakieśmy byli szczęśliwi!"

Głos Nicomedesa dygotał coraz silniej; jego błękitnawe oczka całkiem zmatowiały. Nie płakał; ale jego zabawna, otyła figura wstrząsała się konwulsyjnie, jak wstrząsa się ciało dziecka, co usiłuje stłumić łzy cisnące się gwałtem do oczu.

„Ale wtedy właśnie musiało się zdarzyć, że ujęto niecnego szubrawca o bogatej przeszłości kryminalnej i skazano go na śmierć, a jam musiał mą czynność wykonać w czasie, kiedym zapomniał zgoła na czem polega ma służba.

O, cóż to był za dzień! Pół miasta mnie poznało, gdym stanął na rusztowaniu, znaleźli się nawet reporterzy, — jak to wogóle dziennikarze, — toż gorsi oni są od zarazy (pan wybaczy) — którzy obwąchiwali ze wszech stron mój tryb życia i tłustym drukiem podawali wiadomości o mnie i mej rodzinie, jakgdybyśmy byli jakiemiś osobliwemi stworzeniami, przyczem ze zdziwieniem zapewniali, że mamy wygląd całkiem przyzwoitych ludzi. Rozsławili nas. Ale jak rozsławili! Sąsiedzi zamykali drzwi i okna, skoro mnie spostrzegali, a choć miasto jest wielkie, wszędzie mnie poznawano i wciąż mi ubliżano.

Pewnego dnia, wróciwszy do domu, zastałem żonę na poły obłąkaną. Córka! Córka! Ujrzałem ją w łóżku, twarzyczka jej była zeszpecona i zzieleniała. Ona, która była tak piękna! Język całkiem zbielały. Otruła się fosforem i przez całe godziny cierpiała straszliwe boleści, ale nie wydała z siebie żadnego jęku, by pomoc nie zdążyła przybyć w porę....

Dnia następnego nie żyła już... Biedna dziewczyna! Całem swem sercem kochała młodego medyka, i jam własnemi oczyma czytał list, w którym chłopak żegnał się z nią, dowiedziawszy się czyją jest córką.

Nie opłakiwałem jej. Albowiem miałem wogóle czas na to? Ziemia usuwała się z pod naszych stóp; nieszczęście wyzierało z każdego kąta; nasz miły domek, któryśmy sobie wznieśli, chwiał się na wszystkie strony.

Mój syn... i jego również wypędzono precz z interesu, i rzeczą daremną byłoby szukać dlań nowej posady lub pomocy u przyjaciół. Któż zechce choć słów kilka zamienić ze synem oprawcy? Biedaczysko! Jakgdyby mu dane było prawo wyboru ojca, zanim jeszcze na świat przyszedł. Cóż zawinił, biedny chłopak, w tem, żem ja go wychował?

Dni całe jął spędzać w domu, stronic od ludzi, zaszyty w jakimś kącie ogrodu, smutny i zgnębiony, zwłaszcza od czasu śmierci swej siostry.

„O czem myślisz, Antonio? — zapytywałem go nieraz.

„Ojcie, myślę o Anicie..."

Biedak zwodził mnie Myślał o sobie samym; myślał o tem, jak okropną popełniliśmy pomyłkę, gdyśmy sądzili przez czas niejaki, iż jesteśmy równi ludziom i gdyśmy mieli tę bezczelność czuć się szczęśliwymi. Cios był straszliwy; niepodobna było się podźwignąć. Antonio zginął bez wieści".

„I niczego więcej nie dowiedział się pan o swoim synu" — zapytał Yanez zaciekawiony tą historją.

„Oh tak, po kilku dniach. Wyłowiono go z morza opodal Bercelony; zjawił się spowity w sieć rybacką, nabrzmiały, w pełnym rozkładzie...

Resztę już pan sam chyba odgadnie. Moja stara nieboga coraz bardziej chyliła się do grobu, wprost, jakgdyby młodzi zgóry wysysali z niej wszystkie soki żywotne; a ja zbrodzień, złoczyńca, sprawca tego wszystkiego, ja ostałem się tu sam, całkiem sam, nie mogąc nawet w kieliszku znaleźć ukojenia, gdy upijam się, bowiem przychodzą ci.... pan już wie!.... „ci", moje duchy prześladowcze, by orzeźwić mię trzepotem swych szat śmiertelnych, niczem wielkie, złowieszcze kruki nad ciałem konającego.

A mimo to nie czuję do nich, nieszczęsnych, nienawiści! Płaczę wprost, gdy widzę ich wokoło siebie. Inni to są, co mnie skrzywdzili.

I gdyby się świat cały przemienił w jedną jedynę osobę; gdyby wszyscy ci nieznani, co swą nienawiścią i pogardą wydarli mi moich jedynych — mieli jedną tylko szyję, którąby mnie dano, oh! jakbym naostrzył swój topór!.... z jakąż rozkoszą!

A wykrzykując te słowa, wstał i z taką siłą jął poruszać swemi zaciśniętemi pięściami, że zdawało się, iż obraca jakąś niewidzialną korbą.

Nie był już teraz ową trwożliwą, otyłą, narzekającą istotą. W jego oczach migotały czerwone punkciki, nakształt krwi rozpryskanej; wąs mu się zjeżył; a postać jego zda się wyolbrzymiała, jakgdyby zwierz drapieżny, drzemiący w jego głębi, ocknąwszy się, gwałtownem pchnięciem rozparł powłokę jego ciała.

— — — — — — — — — —

W ciszy nocy więziennej coraz tęskliwiej i żałośniej rozbrzmiewała pieśń wydobywająca się z podziemi: „Oj...cze... nasz..."

Przeł. M. G—ski.

PRZEGLĄD TYGODNIKÓW

O wartość wolności. — Rząd a reforma rolna. — Tryumfy „Polskiej Pracy" w świetle liczb. — Kpiny z ustawodawstwa socjalnego. — Szkoła, a faszyzm i religja.

Poseł Thugutt w **„Sterze"** zwalcza stanowisko faszystowskie „Obozu Wielkiej Polski" i tych, którzy sądzą, że dzisiaj przydałoby się Polsce „troszeczkę łagodnego faszyzmu". Autor przestrzega przed lekceważeniem wartości wolności obywatelskiej, która „służy do realizowania jeszcze wyższych celów: doskonalenia Polski, doskonalenia przez Polskę ludzkości". Słusznie podkreśla wagę jej dla państwa: „w wypadku najazdu, idziemy do ludu, wzywając go nietylko do obrony wolności Polski, ale do obrony własnej wolności".

W **„Chłopskim Sztandarze"** wre walka z „Niezależną Partją Chłopską", piastowcami i Stronnictwem Chłopskim. Organ „Wyzwolenia" tłomaczy, że rozbijacze, ambitni posłowie i chłopi, którzy im ufają uniemożliwiają zjednoczenie wszystkich włościan w „Wyzwoleniu".

W związku z ogłoszeniem wykazu majątków, które mają ulec przymusowej parcelacji — „Chłopski Sztandar" wyraża protest, twierdząc, że odpowiednim czynnikom nie chodzi o uzdrowienie ustroju rolnego w Polsce „ale po 1-sze o oszczędzanie obszarników, żeby ich reforma rolna nie dotykała, a po 2-gie żeby obszarnicy sprzedawali ziemię z największą dla siebie korzyścią, a zatem jedynie zbyteczne odpadki i nieużytki".

„Górnik" podaje wyniki dotychczasowych wyborów mężów zaufania w Zagłębiu Dąbrowskiem, które ujawniają w całej pełni sukces Centr. Związku Górników (13,148 głosów i 192 mandaty) oraz klęskę t. zw. „Polskiej Pracy" (1,492 głosy i 21 mandatów) i N. P. R. (228 głosów i 2 mandaty).

„Łodzianin" przytacza ciekawy okólnik naczelnego dyrektora Widzewskiej Manufaktury bawełnianej p. Henryka Kona, skierowany do administracji fabrycznej: „Celem uniknięcia płatnych urlopów jeszcze raz zwracam uwagę na to, że nie należy zatrudniać żadnego robotnika ponad 11 miesięcy w roku. Odnośnie pisarzy, którym przysługuje 8-mio dniowy urlop już po upływie pół roku, nie należy zatrudniać takowych ponad 5 miesięcy w roku. Po przerwie w zatrudnieniu wyżej wymienionej, która zgodnie z przepisami prawa musi trwać 3 miesiące, pisarze, względnie robotnicy, którzy na to zasługują, będą mogli być na nowo przyjmowani.

Powyższe pozostaje w mocy aż do wprowadzenia odpowiednich zmian ustawowych".

Oto dokument, który najlepiej świadczy o tem, jak nasi przemysłowcy kpią sobie z ustaw, gdy nie widzą nad sobą groźnej ręki sprawiedliwości ani dostatecznie silnych organizacji robotniczych. Za to przy każdej okazji trąbią, jak te urlopy „obciążają" produkcję. Można obliczyć dokładnie: 1 grosz — koszta okólnika i w najgorszym wypadku kara sądowa — parę złotych.

O tej rozbieżności praw robotniczych w ustawach i w życiu czytamy w **„Pobudce"**: „Generalne łamanie ustaw robotniczych kopie dziś przepaść między rzeczywistością i ustawami, czyniąc z nich papier potrzebny chyba tylko dla reklamy w Genewie. Tym stanem rzeczy muszą się zająć Sejm, Rząd i sądy. Muszą sobie przypomnieć, iż w art. 102 Konstytucji polskiej wygłoszona została zasada: Praca, główna podstawa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod ochroną Państwa".

„Pro patria" (monarchistyczna) zaczyna się interesować szkołą. Narazie zamieszcza mowę „Sekretarza Głównego Faszystów (obowiązują wielkie s, g. f.), który żąda usuwania z wyższych uczelni profesorów i słuchaczów nie faszystów. Zarzucając obecnemu systemowi szkolnemu, że kształci polaków na „małpę narodów", „Pro Patria" zaleca, aby tekst mowy „był nalepiony na murach wszystkich uczelni polskich — dla profesorów i dla uczniów". W ten sposób ma się wyrobić „samoistny", „oryginalny" naród i „styl" polski. Taka jest logika naszych monarchistów! Ale nie martwmy się!

„Głos Prawdy" ostro krytykuje okólnik ministra oświaty, który ustala w szkole praktyki religijne jako przymusowe, wymagając w swej gorliwości od uczniów trzykrotnej spowiedzi w ciągu roku. „Takie rozporządzenie p. ministra oświaty wkracza najwyraźniej w prawa rodziców i opiekunów" „stoi w jawnej sprzeczności z par. 112 Konstytucji", podważając wolność sumienia.

M. S.

Robotnicy popierajcie swoje pismo.

GAZY TRUJĄCE MILITARYZMU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO

FABRYKA GAZÓW W TROCKU.—WSPÓŁPRACA AGENTÓW REICHSWEHRY Z CZEKISTAMI.

Depesze przyniosły przed kilku dniami sensacyjne rewelacje dwuch robotników niemieckich, świeżo przybyłych z Rosji, podane w prasie socjalistycznej przez posła tow. Künstlera.

Rewelacje te doskonale uzupełniają to, co odsłonił w parlamencie Rzeszy tow. Scheidemann i o czem poprzednio jeszcze pisała prasa socjalistyczna Niemiec. Oto kilka niezmiernie ciekawych szczegółów z opowiadania tych robotników.

Rozmowa między nimi a tow. Künstlerem toczyła się w formie pytań i odpowiedzi zeznania ich mają tedy charakter protokułu, co dodaje im ścisłości i powagi. Z braku miejsca musimy się ograniczyć do streszczenia rozmowy.

Obaj robotnicy, socjaliści, pracowali w pierwszej połowie 1926 r. w fabryce gazów trujących w Trocku, niedaleko od Samary nad Wołgą. Fabryka została wybudowana z polecenia *Reichswehry niemieckiej.*

Robotnicy wyrabiali gazy trujące fosgen i lost, używane na wojnie. Część fabryki przeznaczona była do wypełniania granatów gazowych w liczbie 1 miljona sztuk. Od r. 1924 fabrykę tę prowadziła firma Stolzenberg w Hamburgu. Stolzenberg jest członkiem t. zw. narodowo - socjalistycznej, t. j. *faszystowskiej partji niemieckiej,* przyjeżdżał on często do Trocka, *nie napotykając żadnych trudności czy przeszkód ze strony władz sowieckich.* Zarządzającym firmą Stolzenberga jest Nass, również faszysta. Stolzenberg wyrabiał gazy na zamówienie Reichswehry za pośrednictwem jej agentury w Rosji p. n. „Gefu". (Jest to niemiecki skrót nazwy: Towarzystwo popierania przedsiębiorstw, oczywiście fikcyjnej). Oficjalna nazwa fabryki brzmiała: „rosyjsko - niemiecka fabryka Versol". Versol jest to sól wybuchowa.

Robotnicy niemieccy otrzymywali dobre wynagrodzenie (700—900 mk. miesięcznie), wypłacane jednak nie odrazu, lecz drogą przez Berlin, gdzie jest centrala „Gefu" i gdzie Stolzenberg ma swe biuro. Podatki ściągał urząd w Niemczech, na rzecz świadczeń społecznych nie pobierano opłat, gdyż robotnicy byli ubezpieczeni w hamburskiem tow. ubezpieczeń. *Rady załogowej nie było.*

Listy robotników podlegały cenzurze. Nie wolno im było abonować gazet socjalistycznych, dozwolone były natomiast gazety reakcyjne, faszystowskie. Robotnicy mogli wybierać do sowietu lokalnego kolegę - Niemca, nie rozumiejącego po rosyjsku. (!)

Nadzór nad zdrowiem spełniali *dwaj lekarze czynnej Reichswehry.* Zakład często odwiedzali i kontrolowali oficerowie Reichswehry, z którymi władze sowieckie obchodziły się b. grzecznie. Jednym z tych oficerów jest major Tschunke, który w Rosji używał fałszywego nazwiska Teichmann.

Robotnikom nakazano bezwzględne milczenie. *Grożono im Czeką, śmiercią* oraz procesami o zdradę stanu w Niemczech, o ile napiszą coś do domu. Zmuszono ich do podpisania kontraktu, w którym zobowiązano ich, by nie rozgłaszali nic ani w Rosji ani w Niemczech, słowem czy pismem, żadnych wiadomości, dotyczących zakładu. Kontrakt zabraniał wygłaszania odczytów po powrocie do Niemiec. Przekroczenie tych zobowiązań pociągałoby za sobą natychmiastowe zwolnienie i ewent. odszkodowanie, oraz bezwzględne oddanie pod sąd.

Oprócz Stolzenberga w budowie fabryki brały udział niemieckie firmy: Siemens-Schuckert, Linde, Rudolf Meyer.

W fabryce pracowano do maja 1926 r., kiedy nastąpiła wielka powódź i fabryka tygodniami stała pod wodą, tak że groziło nawet niebezpieczeństwo wybuchu dwóch ton fosgenu. Gdy powódź minęła, naprawiono maszyny i rozpoczęto układy o dalsze uruchomienie fabryki. *Sowiety zażądały od Reichswehry na przyszłość bezpośrednich zamówień za gotówkę, wykonywanych* bez pomocy niemieckiej. Od tego czasu zaczęły szykanować Stolzenberga i oskarżać o oszustwa. Sowiety wyzyskały powódź w tym celu, by wykazać, że Stolzenberg nie osiągnął większych rezultatów.

Z powodu zalegania z płacami wśród robotników zapanowało wielkie niezadowolenie, gdyż rodziny ich z Niemiec pisały, że nie otrzymywały przekazywanych im z Rosji pieniędzy. Robotnicy zagrozili sądem niemieckim, postawili ultimatum, co poskutkowało. *„Na miłość boską, może być większy skandal niż z aferą Barmatów"* — rozległy się głosy i zaległe sumy wypłacono rodzinom robotników. Część jednak płac do końca nie została uregulowana, firma zaś Stolzenberg zbankrutowała.

Czy fabryka w Trocku jeszcze istnieje, robotnicy nie wiedzą. W maju 1926 r. odesłano ich do Niemiec „Gefu" tymczasem przekształcono na „Wiko" (Kantor Gospodarczy).

W taki oto sposób rząd sowiecki pracował razem z Reichswehrą niemiecką, wspierając czynnie jej plany wywoływania wojny domowej w Niemczech i wojny odwetowej z sąsiadami.

Czy można sobie wyobrazić większą ohydę i większą zbrodnię wobec klasy robotniczej?



Ataki gazowe podczas manewrow pod Moskwą

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Wybory częściowe do senatu

Paryż, w styczniu.

Wybory do Senatu francuskiego mają olbrzymie znaczenie polityczne.

Nie trudno wywnioskować z systemu wyborczego, stosowanego przy wyborach do Senatu, jak bardzo trudno jest partjom lewicowym, a zwłaszcza robotniczym przeprowadzać własnych kandydatów. Szczupłe, złożone z kilkuset osób, kolegjum wyborcze stanowi wymarzony teren dla podejrzanych konszachtów i korupcji wyborczej; a przecież wszystkim wiadomo, iż w takiej atmosferze najbardziej lubią pracować partje reakcyjne które są w stanie przemawiać do wyborców brzęczącemi argumentami i nie mają żadnego wstrętu do tego rodzaju propagandy na korzyść swych kandydatów. Ta droga jest zamknięta dla stronnictw robotniczych, którym ani zasady moralne, ani środki finansowe nie pozwalają imać się takiego oręża wyborczego. Trzeba więc korupcyjnej agitacji reakcyjnych partji przeciwstawić programy społeczne, pieniądzowi — ideę. Ponieważ jednak walka toczy się nie w obliczu mas, jak przy wyborach powszechnych i bezpośrednich, ale przed szczupłem gronem kilkuset wyborców, więc warunki dla akcji wyborczej lewicy nie należą do łatwych. To też ewentualne niepowodzenie nie dorównywa w znaczeniu klęsce przy wyborach powszechnych, a za to sukces nabiera znaczenia doniosłego zwycięstwa.

Jeżeli w każdym czasie same przepisy ordynacji wyborczej są kłodą, rzuconą pod nogi partjom lewicowym, to w obecnej chwili sytuacja polityczna wydawała się te trudności zwiększać. Pomyślnie jak dotąd realizowane reformy finansowe p. Poincarego, a w pierwszej linji ustabilizowanie kursu franka, mogły zahypnotyzować wyborców i nie pozwolić im rozwiązać zagadnienia wyborczego z punktu widzenia całokształtu problemów społeczno - państwowych. Powierzchownemu obserwatorowi mogło wydawać się, iż zwłaszcza socjaliści mogą znaleźć się w trudnej sytuacji z powodu ich opozycyjnego stanowiska w stosunku do gabinetu „Unji Narodowej". Tymczasem wybory niedzielne wykazały, iż kolegja wyborcze potrafiły wznieść się na odpowiedni poziom, iż zdołały zachować równowagę ducha mimo błyskotliwych sukcesów Rządu Poincarego, które reakcja wpisała pospiesznie na swój osobisty rachunek, i że dokonały największego dzieła: wyczuły wolę ludu i pozwoliły jej wypowiedzieć się nawet przez tak niedoskonały głośnik, jakim są wybory pośrednie. Nie pomogły nic miljony, zaangażowane przez Blok Narodowy w akcji wyborczej, ani hałaśliwa propaganda licznej prasy burżuazyjnej; w najniepomyślniejszych warunkach lewica odniosła zwycięstwo. Po 11 maja 1924, Francja poraz wtóry ogłosiła, iż chce pozostać krajem demokracji i postępu.

Cała lewica odniosła sukces, ale tryumfatorami dnia są socjaliści. Wystarczy przyjrzeć się wynikom wyborów, aby odrazu dostrzedz, jak wspaniałe zwycięstwo przypadło w udziale Francuskiej Partji Socjalistycznej. Oto rezultaty:

Radykali — 51 mandatów poprzednio — 48 obecnie — 3 stracone.

Radykali niezależni — 8 mandatów poprzednio — 7 obecnie — 1 stracony.

Republikanie lewicowi — 21 mand. poprzednio 16 obecnie — 5 straconych.

Unja Republikańska — 22 mand. poprzednio — 19 obecnie — 3 stracone.

Republikanie socj. — 2 mand. poprzednio — 10 obecnie — 8 zdobytych.

Konserwatyści — 54 mand. poprzednio — 54 obecnie — bez zmiany.

Socjaliści (S. F. I. O.) — 2 mand. poprzednio — 10 obecnie — 8 zdobytych.

Socjaliści - komuniści — 0 mand. poprzednio — 2 obecnie — 2 zdobyte.

Jak widać z powyższych cyfr, Socjaliści mimo wszystkich trudności wprowadzają do Senatu na miejsce swych dwuch ustępujących senatorów — 10 nowych. Grupa socjalistyczna będzie zatem liczyła razem z senatorami, których mandaty obecnie nie wygasły, 16 członków. W łonie twierdzy reakcji, jaką był dotąd Senat, wzniósł się silny bastjon Socjalizmu.

Podczas pierwszego głosowania, socjaliści mieli we wszystkich departamentach własne listy i dopiero w drugiem skrutynjum tworzyli listy wspólne z innemi partjami lewicy. Być może, iż wyniki wyborów byłyby jeszcze korzystniejsze dla lewicy, gdyby swego czasu Rada Naczelna Partji Socjalistycznej akceptowała rezolucję tow. Renaudela, który żądał zawierania sojuszów wyborczych już podczas pierwszego głosowania.

Kilka uwag co do wyników wyborów w poszczególnych departamentach. Miałem niedawno sposobność nazwania departamentu Haute - Vienne — departamentem socjalistycznym; ostatnie wybory potwierdziły tę nazwę. Wszystkie 3 mandaty przypadły w udziale socjalistom, co zawdzięczać należy energicznej pracy miejscowych towarzyszów, a w szczególności deputowanego Pressemane'a. Oto nazwiska nowych senatorów socjalistycznych — tow. tow.: Fevre, Giraud, Auray, Dherbecourt, Voilin, Voillot, Barteyre, Betoulle, Ledere, Fourment. Z innych list wchodzą do senatu prezydent dotychczasowy Izby Deputowanych p. Raoul Peret, należący do Lewicy Radykalnej i były minister skarbu Józef Caillaux, którego mandat senatorski podlegał odnowieniu. Na prawicy dwie sromotne klęski — dotychczasowy prezydent Senatu p. de Selves został na głowę pobity przez lewicę a w Paryżu w skandalicznych okolicznościach przepadł niedawny bożek Bloku Narodowego p. Millerand. W okresie przedwyborczym Blok Narodowy skreślił ze swej listy p. Milleranda, który wydał się zbyt kompromitujący niewdzięcznej reakcji. Dało to powód do kłótni w łonie prawicy i koniec końców mimo opozycji głównego rywala Milleranda, sen. Billiet, większość prawicowych wyborców głosowała za Millerandem, jakkolwiek nie figurował on na oficjalnej liście „narodowej" W tak upakarzających okolicznościach eks-prezydent Republiki kandydował do Senatu; trzeba przyznać, że los był sprawiedliwy, bo zarówno p. Millerand, jak jego wróg p. Billiet przepadli, tracąc piastowane dotąd mandaty senatorskie. Za to z 10 mandatów paryskich trzy przypadły socjalistom i dwa socjalistom-komunistom.

Porażka p. de Selves i przejście do Senatu p. Pereta czynią wakującemi stanowiska obu Prezydentów Izb Prawodawczych.

Ostatnie wybory do Senatu powinny zwrócić uwagę opinji publicznej w Polsce, która musi zrozumieć, iż Francja to nie pp. Millerand, Daudet czy Castelnau, ale masy ludowe, których najlepszym rzecznikiem jest Partja Socjalistyczna. Jeżeli Polska chce miec przyjaźń nie słabnącej z każdym dniem reakcji, ale potężnej demokracji francuskiej, to musi szukać zbliżenia ze stronnictwami tej demokracji

W. K.

PRZEGLĄD PRASY

Troska o pokój. — Hakatyzm endecki. Żydzi wobec Rządu.

Szereg pism warszawskich, jakby na zamówienie, zamieszcza refleksje na temat pokoju i wojny. Niemcy uważane są jako najniebezpieczniejsze ognisko zarzewia wojennego.

„Warszawianka" cytuje zdanie p. Maxse, kierownika angielskiego czasopisma „The national rewiew", porównywającego Niemcy dzisiejsze z Niemcami w r. 1914 i ostrzegającego przed powtórzeniem błędu już raz popełnionego.

„Głos Prawdy" nazywa wysuwanie przez Niemcy sprawy korytarza i zmiany granic zapałką, mogącą doprowadzić do pożaru w całej Europie.

„Kurjer Poranny" stwierdza, że niema wprawdzie bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, ale

„przyczyna obaw o los pokoju tkwi w zachłanności żądań niemieckich, w uporze w ich zdobywaniu na terenie dyplomatycznym, oraz, może najwięcej, w bezceremonjalności środków, które wyzyskują dla osiągnięcia swych celów".

Wszystkie te opinje — jak już wielokrotnie podkreślaliśmy — cierpią na jednostronność, na zbytnie uogólnienie, a zwłaszcza: na nacjonalistyczną albo mieszczańską metodę ujmowania zjawisk. Nie twierdzimy bynajmniej, że nowa wojna na granicach Polski jest niemożliwa, twierdzimy jednak, że jest rzeczą niemożliwą, by Niemcy dzisiejsze wypowiedziały Polsce wojnę w celu odebrania utraconych ziem. Zbyt wielką rolę w polityce Niemiec odgrywa klasa robotnicza (i tu tkwi zasadnicza różnica między chwilą obecną a r. 1914!), żeby mogło dojść do takiej ewentualności.

Zuchwale, cynicznie śmieszna jest **„Rzeczpospolita"**, gdy również „w trosce o pokój" atakuje... Chiny i Meksyk, jako mącicieli pokoju, na którego straży stoją Anglja i Stany Zjednoczone.

Przy sposobności należy też odeprzeć napaść organu Korfantowego na tow. Diamanda z powodu art. o Korytarzu. Tow. Diamand wyraźnie stwierdził, że Korytarz, zamieszkany przez Polaków, ma dla nas znaczenie narodowe, dla Niemiec zaś tylko komunikacyjne. Tymczasem „Rzeczpospolita" woli wymyślać, aniżeli myśleć i „przygważdża" P. P. S., co jest stanowczo ponad jej siły...

„Dwugroszówka" srodze obruszyła się na tow. Hołówkę za art. o uniwersytecie ukraińskim i akademji rolniczej. Wzorem nacjonalistów i hakatystów wszystkich krajów organ endecki woła zdenerwowany:

„Czy nastąpił jakiś zwrot zasadniczy w stanowisku społeczeństwa rusińskiego i jego przedstawicieli? Czy proklamowano w miarodajnych sferach rusińskich lojalny stosunek do państwa polskiego. Nic podobnego nie zaszło zgoła".

Jota w jotę tak samo Stołypin wołał: najpierw uspokojenie, a później reformy, a Prusy przedwojenne motywowały swą politykę ektserminacyjną wobec Polaków.

„Nasz Przegląd rozpatruje stosunek Koła Żydowskiego do Rządu i zaleca przejść do opozycji:

„Obóz majowy po długiem wahaniu i mydłkowaniu musi wybrać, z kim chce kroczyć, przyczem winien sobie uświadomić, że jeśli nawet jego wrogowie chwilowo go będą popierali, to tylko po to, aby go tem łatwiej obalić, gdy już dostatecznie ugrzęźnie w bagnie reakcji".

Pięknie. Ale czy to obóz majowy, jeśli on wogóle istnieje jako zwarte ugrupowanie, rządzi dziś w Polsce?

W ankiecie **„Głosu Prawdy"** p. Marja Wielopolska propaguje rządy kobiet, „matrjarchat autokratyczny".

Wczoraj słyszeliśmy głosy pajdokracji, domagającej się „białej komuny", „czerwonej monarchji" i t. p. Jutro przeczytamy o rządach niemowląt...

B.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD POLSKIEGO RZECZOZNAWCY EMIGRACYJNEGO I GDAŃSKIEGO DELEGATA DO ARGENTYNY.

Senat gdański zdecydował wyznaczyć gdańskiego attache w polskim konsulacie w Hamburgu, radcę Böttchera, jako delegata ze strony Gdańska, który będzie towarzyszył polskiemu rzeczoznawcy emigracyjnemu w podróży do Argentyny (na koszt Polski). Podróż ta przedsięwzięta będzie celem zbadania sytuacji emigrantów polskich oraz gdańskich, którzy w ostatnim roku wyjechali do Argentyny.

WYJAZD MIN. KNOLLA.

Wyjazd min. Knolla do Rzymu miał nastąpić w dniu 10 b. m., lecz ze względów technicznych został opóźniony. Jak donosi Kor. Warsz., wyjazd min. Knolla nastąpi z końcem przyszłego tygodnia. Towarzyszyć mu będą, jako członkowie Poselstwa Polskiego w Rzymie, pp. Chałupczyński i Mycielski. W charakterze radcy poselstwa pozostaje w Rzymie p. Günter.

Z PAŃSTWOWEJ RADY ROLNICZEJ.

Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych komunikuje, że najbliższe posiedzenia Państwowej Rady Rolniczej odbędą się w dniach 21 i 22 lutego b. r. (PAT.).

RADA NACZELNA STRONNICTWA CHRZEŚC. NAROD.

Wczoraj zaczęły się obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Chrześc. Narodowego. Toczyły się one przy udziale około 60 członków Rady pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa sen. Szuldrzyńskiego. Sprawy organizacyjne przedstawił sen. Kasznica, całokształt zagadnień wewnętrznych i zagranicznych — pos. St. Stroński. Na tle tych referatów rozwinęła się obszerna rozprawa, która dzisiaj będzie zakończona. Dzisiaj także zapadną uchwały.

KASA POŻYCZKOWA DLA POMORZA.

Jak się dowiadujemy, w dniu 14 b. m. Min. Spraw Wewn. zatwierdziło statut Powszechnej Powiatowej Krajowej Kasy Pożyczkowej z siedzibą w Toruniu. Działalność tej Kasy rozciągnięta będzie na całe województwo Pomorskie.

CEREMONJA WRĘCZENIA KAPELUSZA.

Ceremonja wręczenia kapelusza kardynalskiego przez p. Prezydenta pronuncjuszowi Lauriemu odbędzie się we wtorek, dn. 25 b. m., o godz. 11 rano na Zamku Królewskim.

Sprostowanie

Z powodu artykułu „Dola lokatora", jaki ukazał się w Nr. 14 „Robotnika" z dnia 15 b. m., uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o pomieszczenie niniejszego rzeczowego wyjaśnienia.

Artykuł anonimowego lokatora jest odgłosem kampanji, prowadzonej przeciwko mnie i bratu mojemu od kilku miesięcy przez trzech lokatorów należącego do mnie nowowybudowanego domu przy ul. Puławskiej Nr. 41. Kampanja ta znalazła swój ostateczny wyraz w skardze sądowej, przy rozpatrzeniu której na posiedzeniu w Sądzie Pokoju w dn. 10 b. m. obrońca mój, opierając się na przepisie ustawy i wobec powoływania się skarżących na zysk rzekomo przekraczający 200 zł. miesięcznie, sam zażądał wyeliminowania tej sprawy z pod właściwości Sądu Pokoju i przekazania jej Prokuratorowi, który dopiero zadecyduje, czy zarzucany mi czyn lichwy mieszkaniowej zawiera cechy przestępstwa i władny jest sprawę umorzyć, bądź skierować ją do sądowego rozstrzygnięcia. Dlatego przedwczesny jest w artykule zarzut lichwy, ile że dotychczas opiera się on jedynie na jednostronnej skardze trzech lokatorów.

W aktach sprawy znajdują się dowody, stwierdzające, że dom wraz z placem został postawiony kosztem 380,875 zł., a zatem w kwocie, czterokrotnie przewyższającej pożyczkę Banku Gospodarstwa Krajowego (93,000 zł.), i że uwzględniając odsetki od tejże pożyczki oraz koszta administracji, osiągam dochód nie przekraczający 7% rocznie, a więc zysk więcej niż godziwy. Wszystkie zatem wyliczenia lokatora, jako niezgodne z prawdą, są jedynie wyrazem jego złej wiary i bezsilnej złości, ujścia dla której, może w przewidywaniu ujemnego dla siebie wyniku wszczętego procesu, szuka on już zgóry w kampanji prasowej.

Dla ścisłości nadmieniam, że zapłacone za pierwszy rok żamieszkiwania w moim nowowznoszonym domu komorne, obliczone wówczas wedle relacji dolarowej, z własnej inicjatywy zredukowałem za drugi rok najmu do opłaty w złotych, co dało lokatorom w porównaniu z ubiegłym rokiem korzyść kilkudziesięciu procentów. Większość lokatorów z tem ujęciem kwestji się zgodziła, jest tylko trzech malkontentów, którzy domagają się dalszej obniżki i chcą mnie drogą procesu karnego i akcji prasowej zmusić do poddania się ich woli. Proces rozstrzygnie, po czyjej stronie racja.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Dr. Edward Flatau.

Warszawa, dn. 15 stycznia 1927 r.

JAK USTRZEC SIĘ PRZED GRYPĄ

W związku z panującą epidemją grypy, zwanej inaczej influenzą lub hiszpanką, sekcja higjeny szkolnej wydziału oświaty podaje do wiadomości objawy tej choroby, oraz przepisy, jak się przed nią ustrzec

Przepisy te, o charakterze zapobiegawczym, polegają na troskliwem oddzielaniu chorych członków rodziny od zdrowych. Ciężej chorych należy ulokować w szpitalu. Jeżeli chory pozostaje w domu, należy zachowywać ściśle przepisy czystości, a więc: czyste mycie rąk, nieużywanie łyżek, noży, widelców i szklanek, któremi posługują się chorzy. Chory winien być, o ile możności, oddzielony. Pod żadnym pozorem nie powinien on spać w jednym łóżku z pozostałymi członkami rodziny. Wszelkie odwiedzanie dzieci chorych przez kolegów i koleżanki winno być jaknajsurowiej wzbronione. Dzieci, które przebyły grypę, po przyjściu do szkoły, winny zgłosić się do lekarza szkolnego, który je zbada i udzieli odpowiedniego pouczenia, jak mają się zachowywać. Pocałunki winny być jaknajsurowiej zakazane.

Dla możliwego odkażania jamy ustnej zalecane jest częste, przynajmniej trzy razy dziennie płukanie gardła rozczynem środków odkażających, a mianowicie: rozczynem wody utlenionej (łyżkę stołową na szklankę wody), kwasu bornego (łyżeczkę na szklankę wody) lub też wodą słoną, biorąc pół łyżeczki soli kuchennej na szklankę wody.

DELEGACJA

Stow. urzędników państwowych u wice-premjera Bartla.

W dn. 13 b. m. delegacja Zarządu Gł. Stow. Urzędników Państwowych została przyjęta przez p. vice-premjera, prof. Bartla.

Powołując się na informacje prasowe o nadwyżce w roku 1926 dochodów nad wydatkami w wysokości 56 miljonów zł., delegacja wyłoniła postulat wypłacenia urzędnikom jednorazowej zapomogi jako ekwiwalentu obniżenia płac w r. 1926, nadto zażądała podwyższenia płac urzędników do ich realnej wartości, oraz regulowania wysokości dodatku mieszkaniowego, zgodnie z zasadami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30-go lipca 1924 roku.

P. vice-premjer odpowiedział, iż wspomniana nadwyżka została zużyta na spłatę pożyczek, oraz że Rząd podtrzymuje nadal swe stanowisko, iż wydatniejsze podwyższenie płac urzędniczych jest w najbliższym czasie wykluczone.

Następnie poruszano sprawy emerytalne

Vice-premjer Bartel oświadczył, iż opracowany przez Min. Skarbu projekt noweli do ustaw emerytalnych uwzględnia częściowo zgłoszone przez G. U. P. postulaty i że są one przedmiotem narad Komisji Międzyministerjalnej. W dyskusji szczegółowej wypowiedział się za zawieszeniem praw emerytalnych, w razie wyjścia emerytki za mąż.

W końcu p. Bartel odniósł się przychylnie do postulatów: a) dodatkowego przeprowadzenia weryfikacji urzędników, zwłaszcza w Min. Spr. Wojskowych, b) przyspieszenia prac stabilizacyjnych i uwzględnienia przy stabilizacji przedewszystkiem urzędników niższych stopni służbowych.

DROZYZNA

O OBNIŻENIE CENY MASŁA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu zwrócił się do komisji nabiałowej przy Stow. Kupców Polskich ze wskazaniem konieczności dalszego obniżenia ceny masła, w granicach od 20 do 40 gr. na kg., w zależności od gatunku, a to wobec słabszej tendencji na rynku nabiałowym.

Posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek, w godzinach rannych. Obniżka cen masła obowiązywałaby tedy od powyższego dnia.

ZBOŻE I MĄKA.

Naogół sytuacja na rynku zbożowym w ub. tygodniu nie uległa zmianie. Mocne usposobienie z poprzedniego tygodnia trwało również w ub. tygodniu.

Pod koniec tygodnia notowano pszenicę od 52 do 53 zł., żyto od 41 do 42 zł., owies od 32 do 33 zł., jęczmień od 30 do 36 zł., wszystko za 100 klg. loco stacja załadowania.

Na rynku mącznym tendencja mocna dla mąki żytniej. Notowano mąkę pszenną od 84 do 90 zł., żytnią z młynów warszawskich — 65 zł., sitkową i razową 50 zł., wszystko za 100 klg. wraz z dostawą do piekarń.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

Poniżej widzą czytelnicy, jak to Magistrat m. Łodzi, Magistrat, złożony z N. P. R.-owców, endeków i chadeków „pracuje" w pocie czoła na kieszenie kapitalistów, zamiast dbać o potrzeby mieszkańców.

Afera elektrowni łódzkiej jest jaskrawym tego dowodem.



Stryj

TAJNA FABRYKA SPIRYTUSU W ŻYDOWSKIM DOMU MODLITWY.

Prowadzona od dłuższego czasu walka z nadużyciami spirytusowemi na terenie pow. stryjskiego, wydała nieoczekiwane rezultaty.

W miejscowym domu modlitwy znaleziono cały arsenał chemikalji spirytusu skażonego, używanego do fabrykacji samogonu. Tajna fabryka znajdowała się w skrzyniach oraz pultach, służących do modlitwy. Policja przeprowadziła w związku z tem szereg aresztowań wśród miejscowych kupców branży alkoholowej.

Błonie

I TAKI STAROSTA JESZCZE URZĘDUJE!

Starosta powiatu Błońskiego p. Wacław Krzyżanowski, jest wychowańcem sławetnej szkoły p. Moskalewskiego i nie może odzwyczaić się od teroryzowania spokojnej ludności, a jego zarządzenia wywołują powszechne oburzenie.

P. Krzyżanowski został niedawno sprowadzony do pow. Błońskiego z Lubelszczyzny, i w urzędowaniu swoim dał się dobrze poznać, jako znawca polowań, w chwilach zaś wolnych od tych właśnie zajęć urządza sobie zebrania sołtysów.

Nieszczęście chciało, że na zebranie sołtysów gminy Skały, nie stawili się, z powodu choroby dwaj sołtysi: Wł. Szymański ze wsi Bieniewiec i Józef Bilarski ze wsi Kaczków. **Za to usprawiedliwione niestawiennictwo pan starosta skazuje obydwu sołtytysów na 3 dniowy areszt.**

Ale nie dość na tem! zarządza on aby wyżej wymienieni odsiedzieli te trzy dni nie w zwykłym areszcie przy gminie lub najbliższym posterunku, lecz w więzieniu powiatowem odległem od gminy o 15 klm., zabiera ich tedy pod eskortą policja i transportuje do więzienia. W więzieniu osadzają obydwu sołtysów w celi, przeznaczonej wyłącznie dla przestępców kryminalnych i zbrodniarzy. Ujrzawszy 2-ch przybyłych chłopów, obecni w celi złodzieje rzucili się na nich i mimo próśb i błagań, zmasakrowali obydwu, (przyczem ciało jednego z nich przedstawiało jedną czarną masę, tak, że kuracja wymaga dłuższego czasu), drugiemu poprzecinano wielokrotnie głowę.

Jeden z wypuszczonych sołtysów leczy się, nie może jednak przyjść do zdrowia a p. starosta, sprawca tych zbrodniczych zarządzeń, dotychczas jeździ na polowania i w międzyczasie urzęduje.

Oto niedaleko od Warszawy starosta powiatu teroryzuje ludność, a władze przełożone patrzą spokojnie, jakby nic o tem nie wiedziały.

Krynica

GROŹNY POŻAR.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w składzie Oberlaendera, znajdującym się naprzeciw łazienek borowinowych. Ogień ogarnął willę Kukulskiego, sąsiedni bazar i kiosk, ogółem 8 sklepów. Pożar zlokalizowano dopiero po kilkugodzinnej usilnej pracy miejscowej straży ogniowej i miejscowej ludności. Ofiarą pożaru padł jeden z mieszkańców Krynicy, na którego w czasie akcji ratunkowej zwalił się słup telegraficzny, zadając mu ciężki cios. Ofiara walczy ze śmiercią. Szkody są znaczne i tylko w minimalnej części ubezpieczone.

Kraków

EKSMISJA RESTAURACJI „GASTRONOMJA".

Ogólną sensację w mieście wywołała dokonana wczoraj eksmisja lokalu restauracyjnego Gastronomji. Powodem eksmisji było wygaśnięcie umowy najmu we wrześniu r. 1926, poczem podnajemcy przegrali jeszcze sprawę na drodze sądowej z właścicielką kamienicy.

Opróżnianie lokalu zgromadziło tłumy publiczności.

24 osób personelu restauracyjnego zostało bez pracy.

Nieszawa

POD SĄD ZA OKRZYK: NIECH ŻYJE PIŁSUDSKI.

Na d. 20 b. m. w Sądzie Okr. w Włocławku została wyznaczona rozprawa przeciwko tow. Bolesławowi Jarosińskiemu (b. radnemu, a dzisiaj członkowi Związku Strzeleckiego) z oskarżenia endeckiego burmistrza m. Nieszawy p. Teodora Laskowskiego i znanego tutaj modnego „bojowca" endeckiego A. Benisławskiego, za okrzyk tow. B. Jarosińskiego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 20 maja r. ub.: „Niech żyje Marszałek Piłsudski", który to okrzyk powtórzyła na galerji publiczność. Jest to rozprawa apelacyjna, gdyż wyrokiem m. Sądu Pokoju, za powyższy okrzyk tow. Bolesław Jarosiński został uniewinniony. Mimo to, że z powodu wytoczenia podobnej sprawy, władze nadzorcze zwróciły uwagę Magistratowi na niewłaściwość i bezsensowność podobnego oskarżenia, nic to jednak nie pomogło i burmistrz Laskowski, kierowany przez wpływowego w województwie warszawskim... faszystę Benisławskiego wytoczył sprawę apelacyjną.

Zapytujemy pana Ministra Spraw Wewnętrznych, jak długo będzie województwo warszawskie tolerować wybryki endeckich bojowców w m. Magistracie? Czy nie czas wielki wyznaczyć komisarza by położył kres szeregom nadużyć, samowoli i lekceważenia Rządu i jego premjera.

Dowiadujemy się, że hurtownię Pań. Mon. Tytoniowego w Nieszawie z dn. 1 kwietnia r. b. odbiera przez cofnięcie koncesji Izba Skarbowa Warszawska p. Marji Laskowskiej, z oddaniem inwalidzie. Podobno p. Laskowska czyni starania owocne, o cofnięcie tego zarządzenia przez Min. Skarbu. Byłaby to krzywdząca niesprawiedliwość dla inwalidy, a stronne popieranie ludzi zamożnych, niczem nie zasłużonych względem ojczyzny, dawniejszych służalców rządów endeckich. Co na to Min. Skarbu i Warszaw. Izba Skarb. Wydz. IV?

RUCH ROBOTNICZY

NOWE ZARZĄDZENIA TRAMWAJOWE — ŹRÓDŁEM UDRĘKI TRAMWAJARZY.

W poniedziałek na wszystkich stacjach tramwajowych odbędzie się zebranie protestacyjne wszystkich motorniczych i konduktorów tramwajowych. Protest ten spowodowany jest faktem, że wprowadzenie 10 kategorji biletów tramwajowych, przy równoczesnem wprowadzeniu obowiązku ścisłego sprawdzania wszystkich legitymacji, na zasadzie których uzyskuje się bilety ulgowe, w tak niesłychany sposób obciążyło konduktorów tramwajowych, że nie są oni w stanie wykonać tego obowiązku. Na linjach specjalnie obciążonych, jak linje Nr. 16, 5, 18, zdarzały się wypadki, że konduktorzy, po zejściu z pracy, poprostu mdleli.

Przeciążenie pracą, która wymaga natężonej uwagi, powoduje to, że konduktorzy, siłą rzeczy czasem się mylą w wydawaniu biletów, co z kolei wywołuje raporty karne. Zaznaczyć należy, że po trzech raportach karnych konduktorowi grozi nawet zwolnienie z pracy. Z tych względów konduktorzy tramwajowi domagają się uproszczenia procedury, zagmatwanej w niesłychany sposób przez Dyrekcję tramwajową.

OBIADY DLA BEZROBOTNYCH.

Poczynając od wczoraj Stoł. Obywatelski Komitet pomocy bezrobotnym powiększył liczbę obiadów, wydawanych pozostającym bez pracy, narazie z 8,000 do 9,500 dziennie. Między in. w nowym lokalu kuchni, mieszczącej się w baraku na Żoliborzu, powiększono liczbę obiadów z 1000 do 2000 dziennie. W pobliżu tego baraku wznoszona jest obecnie szopa - poczekalnia, w której będą mogli przebywać bezrobotni w oczekiwaniu na obiady, aby nie marznąć. Szopa ta oddana będzie do użytku w środę.

W czwartek liczba obiadów powiększona będzie jeszcze o 500 i doprowadzona w ten sposób do 10,000 dziennie. Obiady te wydawane będą w dotychczasowej kuchni przy ul. Wolskiej.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Agencja B. I. P. donosi:

Udzielona przez Min. Pracy Centr. organizacji zw. zaw. pracowników umysłowych subwencja, w wysokości 40,000 zł., podzielona została między Zespołem Pracy (28,000 zł.) i Spółdzielnią handlową zredukowanych pracowników umysłowych (12,000 zł.).

Obydwie te instytucje znajdują się jeszcze w stadjum organizacji. Zespół Pracy uruchomił dotąd działy: akwizycyjny, perfumeryjno - kosmetyczny i materjałów włókienniczych. Od 20 b. m. uruchomione będą akwizycyjne kursy dokształcające, z uwzględnieniem praktycznych wykładów z dziedziny maszyn, narzędzi rolniczych i włókiennictwa.

ZMNIEJSZENIE ZAROBKÓW W PRALNI „DUNKA".

12 pracownic zasłabło pod wrażeniem tej wiadomości.

Wczoraj rano, gdy pracownice pralni mechanicznej „Dunka" (Tarchomińska 4) stawiły się do pracy, właściciel firmy zakomunikował, że postanowił im zmniejszyć zarobki.

Wiadomość ta tak podziałała nerwowo na pracownice, że 12 z nich dostało spazmów i konwulsji. Musiano wezwać lekarza Pogotowia, który udzielił chorym pomocy.

Jak donosi agencja B. I. P., zatarg został załagodzony chwilowo przez przybyłego na miejsce inspektora pracy, p. Domaniewskiego. Pralnię uruchomiono, pozostawiając rozstrzygnięcie sporu konferencji, która odbędzie się jutro w inspektoracie pracy.

W pralni „Dunka" pracuje przeszło 100 kobiet.

Lwów

POWSTANIE RADY OKRĘGOWEJ ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁOWYCH.

Pod powyższą nazwą ukonstytuowało się przed paru tygodniami we Lwowie zrzeszenie zw. zaw. prac. umysłowych na terenie Małopolski Wschodniej, obejmujące dotąd 13 związków prac. umysł., działających na tym terenie.

Rada Okr. wzywa wszystkie związki prac. umysłowych we Lwowie, opierające się na statutach klasowych zw. zaw., by, o ile nie są jeszcze reprezentowane w Radzie Okr., bezzwłocznie się do niej zgłosiły.

Sekretarjat Rady Okr. urzęduje, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10 — 12 przed poł., przy ul. Kopernika 26, II p.

Postulaty właścicieli dorożek samochodowych

Odbyło się ogólne zebranie właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie, na którem uchwalono zwrócić się do Min. Skarbu o obniżenie kategorji wykupywanych przez zainteresowanych patentów II, III i IV do VIII, oraz do Min. Robót Publ. o skasowanie jednego z działów ruchu kołowego (albo Kom. Rządu lub Magistratu, które w dziedzinie samochodowej załatwiają analogiczne sprawy). Jednocześnie uchwalono zwrócić się do Magistratu o obniżenie nadmiernego podatku, pobieranego od dorożek samochodowych za zużycie bruków.

Dodatek gospodarczy „Robotnika".

AGRARJUSZE GÓRĄ!

I CO DALEJ?

Stoimy w obliczu nowej polityki gospodarczej. Państwo polskie w tej dziedzinie dokonało w ciągu ostatniego półrocza zasadniczego zwrotu w kierunku postulatów agrarjuszów. Wyrazem tej nowej polityki jest utrzymywanie wysokich cen zboża i ziemi. Żyto podrożało od lipca z 2,82 dolarów za 100 kg. na 4,26 dol.; pszenica z 4,60 dol. na 5,72. — Ceny na ziemię wzrosły w ciągu zeszłego roku 2—3 krotnie.

W ten sposób wielokrotnie wypowiadany program wielkiej własności rolnej zostaje zrealizowany w najszerszym zakresie. Z początku mogło się to wydawać przypadkiem. Dzisiaj sam rząd przez usta ministrów przyznaje się coraz śmielej do autorstwa tych zjawisk, a uparte wstrzymywanie się przez ½ roku od chwili ujawnienia braku zboża przed wprowadzeniem zakazu wywozu żyta i pszenicy, czy też ograniczeń w tym wywozie jaskrawo potwierdza sąd, iż mamy do czynienia z planową polityką gospodarczą w myśl interesów agrarjuszów. Przeprowadzono ją pokryjomu. Obecnie dopiero mamy do czynienia z wysiłkiem rządu i zainteresowanych stron przez rząd wspieranych, skierowanym ku umocnieniu tej polityki przez zdobycie dlań opinji publicznej i ufortyfikowanie zdobytych placówek murem argumentów.

W tym celu w połowie grudnia z. r. Ministerjum Rolnictwa (p. Niezabytowski) zwołało specjalną konferencję, poświęconą sprawie kształtowania się cen płodów rolnych. Zakrojono tę konferencję na szeroką skalę. Wzięły w niej udział „wszystkie stany" — fabrykanci, finansiści, rolnicy, profesorowie, wyższa biurokracja, a nawet pono i przedstawiciele robotników (nam zresztą nieznani!), — razem około 200 osób. P. W. Fajans znany finansista, w myśl zasady, iż pieniądz jednoczy świat kapitalistyczny, wygłosił referat, usprawiedliwiający politykę wysokich cen na zboże i uzasadniający podstawy gospodarczej polityki agrarnej. — Teza p. Fajansa w/g. rządowego „Przemysłu i Handlu" (Nr. 52) brzmiała:

„Przemysł a tem samem i inne gałęzie życia gospodarczego, rozwijać się mogą w Polsce tylko przy wzmożonej sile nabywczej rolników, stanowiących dwie trzecie ogólnej ilości ludności. Wzrost cen artykułów rolnych przyczynił się w znacznym stopniu do złagodzenia przesilenia w ciągu ostatnich miesięcy. Tylko w razie wzrostu siły nabywczej ludności wiejskiej będzie przemysł w stanie zwiększyć swą wytwórczość dla potrzeb rynku wewnętrznego i odpowiednio zmniejszyć koszta produkcji".

Referat ten spotkał się z powszechnem uznaniem zebranych. Pan poseł Wierzbicki pobłogosławił nowy kurs od imienia „Lewiatana", prosząc tylko by i przemysł był *popierany* przez państwo tak samo, jak i rolnictwo. Pan poseł Niedzielski jako „klasowy" chłop wyraził solidarność swą ze starszą bracią szlachecką w polityce wysokich cen, „nauka" w osobie prof. Bujaka orzekła, iż to wszystko zgadza się z historycznemi perspektywami — jednym słowem p. Nezabytowski zdobył „opinję" dla swej polityki i zasada wysokich cen na płody rolne została przyjęta, jako podstawa państwowej myśli gospodarczej. Dotychczasowe, (jakże słabe!) uwzględnianie interesów spożywcy i ludności pracującej uznane zostało za „politykę Rządu, stosowaną od powstania Polski na zgubę rolnictwa". („Rolnik Ekonomista" Nr. 1 r. 1927 referat opracowany w Min. Rolnictwa).

Gdzie przyczyny tej zmiany w dotychczasowej orjentacji państwowej polityki gospodarczej? Odpowiedź mamy tylko jedną. To skutki wprowadzenia do Rządu żywiołów obszarniczych. Za lojalność — wystawili gruby rachunek. Rząd obecny rachunek ten płaci. Płaci go z kieszeni miljonów ludzi pracy, płaci go nędzą i głodem szerokich mas.

Polityka rządu nie wyraża się bowiem tylko w podniesionych cenach zboża. Skutkiem jej muszą być również wysokie ceny artykułów przemysłowych. Mówi o tem deklaracja p. Wierzbickiego. Mówi o tem codzienne polityka ministra Kwiatkowskiego. — Poziom cen artykułów rolnych prześcignął ceny artykułów przemysłowych. Nie o zniżce więc dzisiejszych cen może być mowa, lecz raczej o zamknięciu tych znów rozwartych nożyc. Przeto też zdajemy sobie sprawę, iż wszelkie opowiadania rządu o wysiłkach zmierzających do obniżenia cen, w świetle tej nowej polityki, nabierają barw obłudy i fałszu.

Fałszywem też zresztą jest samo założenie tej polityki uwidocznione w referacie p. Fajansa. Nie cała bowiem ludność wiejska będzie korzystać z wysokich cen zboża. Bezrolni i małorolni zmuszeni na przednówku do kupowania zboża odczują tę politykę całym ciężarem głodu. Zwróćmy też uwagę, na to, że wysokie ceny zboża rujnują hodowlę, tę podstawę średniej gospodarki chłopskiej. Błogosławić więc tę politykę mogą tylko obszarnicy i wielkorolni chłopi, a więc ogromna mniejszość ludności wiejskiej, i to zresztą nie zadługo, bo nierozerwalny łańcuch zależności cen da się wkrótce im odczuć.

Narazie jednak obszarnicy tryumfują. Lewiatan, spokojny o swe zyski płynące z wysokich cen, widzi w niedalekiej przyszłości dalsze ich podnoszenie się. — Ale jakież jest położenie szerokich mas?!

Na troskę o tych parjasów niema miejsca w nowej polityce rządu. Nie dba o nich przemysł, tembardziej nie troszczy się o nich rolnictwo, które zresztą nie jest w stanie wszystkich do syta nakarmić. Zyski ma ono zapewnione i przy skurczonej konsumcji. Przemysł zaś machnął ręką na sprawę rozszerzenia spożycia w masach i liczy tylko na bogatych rolników!

Ale to rachunek zawodny. Nie może istnieć gospodarka, nie może rozwijać się produkcja, która opiera się na sile spożycia drobnej mniejszości społeczeństwa. Dlatego też ta nowa polityka padnie pod obuchem życia pozostawiając po sobie kilka, czy kilkadziesiąt zwiększonych fortun, ale z drugiej strony całe morze cierpień i nędzy w szerokich masach ludu.

Zyg. Zaremba.

CHCEMY WIEDZIEĆ PRAWDĘ

Nie można zwalczyć choroby, jeśli się nie zna jej przyczyn. Prawda ta powszechnie uznana w stosunku do ludzkiego organizmu — z trudem zdobywa prawa obywatelskie jeśli chodzi o gospodarkę społeczną. Bo też w życiu gospodarczem, kierujący nim drżą, na myśl że może wyjść na jaw ich działalność nie licząca się wcale z żywotnemi potrzebami ludności.

Prawda o życiu gospodarczem ukryta jest bardzo głęboko. Wydobyć ją na wierzch jest pierwszorzędną potrzebą dla uzdrowienia kraju. Ankieta o kosztach produkcji jest środkiem, przy pomocy którego prawdy chcemy się dowiedzieć i podać ją społeczeństwu. Mija rok, jak projekt Ankiety zgłosiliśmy. Rezultatem naszej walki o tę sprawę jest dekret, ustanawiający Komisję Ankietową.

Ale nie ustały wysiłki ze strony kapitalistycznych rabusiów, bojących się dziennego światła, zmierzające do ukrycia prawdy o życiu gospodarczem i działalności sfer przemysłowo - rolnych. Przegrali w walce o powołanie Komisji, chcą odegrać się w samym toku prac Ankiety i sprowadzić ją do zera. Dojść do tego można przez wyłączenie od badań Komisji pewnych dziedzin przemysłu i przez obsadzenie Komisji swoimi ludźmi, starającymi się pracę jej unicestwić.

Obecnie rozgrywa się właśnie ta walka kapitalistów o sfałszowanie ankiety. Pierwsze zwycięstwo kapitału już mamy: prezesem Komisji został mianowany p. Rottert, przeciwnik badania stanu przemysłu przez przedstawicieli społeczeństwa i Rządu. Prezydjum ma wielkie znaczenie. Gdy będzie ożywione dobrą wolą wyjawienia prawdy — prawdę tę wydobędzie. Gdy zaś tego nie będzie chciało, pozostaniemy jak dzisiaj w mrokach niewiedzy. Z tego wynika, iż dalsza obsada prezydjum przez ludzi kapitalistycznego Lewiatana, całą Ankietę sprowadzi na nice.

Drugim sposobem pozbawienia Komisji Ankietowej sensu jest wyłączenie z pod jej badań sprawy surowców a w pierwszym rzędzie węgla. Przeprowadzenia tego podjął się w Rządzie p. min. Kwiatkowski. We wczorajszym „Robotniku" tow Stańczyk przedstawił sprawę unicestwienia Komisji rządowej, mającej badać koszta produkcji węgla. Nie zadowolił się jednak tem zwycięstwem. Dbały o tajemnice węglowych baronów, prowadzi walkę o wyłączenie z pod badań Komisji przemysłu górniczo - hutniczego.

Węgiel — to podstawowy surowiec Cena węgla gra decydującą rolę w większości gałęzi produkcji. Bez zbadania kosztów produkcji węgla— badanie kosztów produkcji innych gałęzi życia gospodarczego będzie pracą połowiczną.

Klasa robotnicza i społeczeństwo zarazem chce znać całą prawdę o życiu gospodarczem i przyczynach jego choroby. Niech panowie Kwiatkowscy i Rottertowie drogi do prawdy, w obronie kłamstwa, nie zasłaniają!

DLACZEGO KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY ODRZUCIŁA PODWYŻKĘ CEN CUKRU?

Wywiad z referentem, tow. Z. Zarembą.

Informowaliśmy już wczoraj o wyniku posiedzenia Komisji Opinjodawczej Pracy, która radziła nad referatem posła tow. Zaremby w sprawie podwyżki cen cukru, jakiej domaga się przemysł cukrowy. Dzisiaj możemy podać bliższe szczegóły tej tak ważnej sprawy.

Jakiej podwyżki żądają cukrownicy?

Jest mowa o podwyżce 10 zł. na worku 100 klg. Czyli obecna cena z 82 zł. bez akcyzy podniosłaby się do 92 czyli z akcyzą do 127 zł. loco cukrownia. Trzeba przytem zaznaczyć, iż byłaby to już 5 czy 6 podwyżka ceny, bowiem w r. 1923/24 wynosiła ona 55 zł.; w r. 1924/25 — 65 zł.; w r. 1925/26 — 75 zł., a w obecnej kampanji — 82 zł. za 100 klg.

Czem motywują cukrownicy swe żądanie?

Koniecznością pokrywania strat na eksporcie i kosztami produkcji w małych i średnich cukrowniach b. Kongresówki. Nasz przemysł cukrowniczy opiera się bowiem tylko w połowie na spożyciu wewnętrznem. Spożywamy cukru koło 9 klg. na głowę. Stoimy pod tym względem na poziomie Egiptu, Persji i Węgier. Musimy więc cukier wywozić często ze stratą. Straty te pokrywał konsument w postaci wysokiej ceny cukru. Ale i ta wysoka cena nie zaspokaja szeregu cukrowni drobnych i średnich, natomiast dla cukrowni wielkich jest ona źródłem niebywałych wprost zysków, przekraczających nawet 50% kosztów produkcji.

Jak więc te małe cukrownie mogą istnieć?

Ratuje je przed zagładą kartel cukrowni, oparty o ustawę z r. 1925, która normuje kontyngent wewnętrzny i wywozowy oraz poleca rządowi regulowanie ceny cukru. Ustawę tę uchwalono w Sejmie ze względu na wielkie znaczenie fabrykacji cukru dla podniesienia rolnictwa (uprawa buraków, nawóz, pasza). Na utrzymanie tych cukrowni płaci społeczeństwo, a przedewszystkiem ludność miejska, ogromny haracz. Dość stwierdzić, że wielkie cukrownie mogłyby sprzedawać cukier i to z dobrym zyskiem po 60 — 65 zł. za worek, tymczasem płacimy dzisiaj 82 złote.

Czy znane są koszta produkcji cukru?

Ostatnio badała te koszta Komisja Międzyministerjalna. Nie dopuszczono jednak do niej przedstawicieli spożywców, czego domagała się Rada Spożywców. Komisja ta doszła do następujących wniosków:

	Produkcja	Koszt produkcji na 100 kg. cukru
2 największe cukrownie	570,000 q = 100 klg.	62 zł.
24 duże „	2,700,000 „	68,5 „
46 małych i średn. „	1,530,000 „	82 „
Razem	4,800,000 q = 100 klg.	71,7 zł.

Trzeba zaznaczyć, że obrachunek ten przeprowadzony jest na podstawie badań kampanji 1925/26 r. i dodano wszelkie zwyżki cen tak buraków, jak i innych materjałów przerobu.

Czy dużo tracą cukrownie na eksporcie?

W latach zeszłych straty były znaczne. Obecnie jednak cena za cukier bardzo wzrosła. Przeprowadzone obliczenia wskazują, iż przy sprzedaży w maju roku zeszłego cukrownicy uzyskiwali cenę koło 70 zł. za 100 klg., a przy sprzedaży w grudniu nawet koło 78 zł. Tak więc o stratach na eksporcie w roku bieżącym nie może być mowy.

Wskutek tego cena obecna 82 zł. wyższa od przeciętnej o całe 10 zł., musi przemysłowi wystarczyć i raczej jest wygórowana. Dlatego też Komisja opowiedziała się przeciwko podniesieniu ceny cukru.

Czy były stawiane wnioski, dotyczące reorganizacji cukrownictwa?

Referat obejmował całość zagadnienia. Poruszał też sprawę społecznej organizacji cukrownictwa, gdyż taki stan, w którym całe społeczeństwo składa się, by tuczyć kilka cukrowni i nie pozwolić zamrzeć cukrowniom małym, jest nie do wytrzymania. Ale o tych sprawach ma decydować przyszłe posiedzenie Komisji. Wtedy też podzielimy się swemi myślami z czytelnikami „Robotnika".

CZY PANSTWO MA JAKIE ZADANIA W DZIEDZINIE ADMINISTRACJI STOSUNKÓW APROWIZACYJNYCH

Organizacja naczelnych władz państwowych opiera się u nas na Dekrecie Rady Regencyjnej z roku 1918. Późniejsze ustawy wprowadziły do tej organizacji pewne zmiany Dekret Rady Regencyjnej przewidywał istnienie M-jum Aprowizacji — do zakresu działania, którego miała należeć piecza nad stanem zaopatrywania ludności kraju w artykuły żywnościowe i inne przedmioty codziennego użytku. M-jum Aprowizacji zlikwidowano w roku 1921.

Obowiązki M-jum Aprowizacji przeszły na Ministerjum Spraw Wewn. Dziś ministrem Aprowizacji w Polsce jest minister Spraw Wewnętrznych.

Oczywiście, że zmienił się zakres zadań aprowizacyjnych, jakie ma państwo do spełnienia — ale same zadania istnieją nadal i administracja państwowa musi je wypełniać z mocy ustaw.

Gdyby zresztą nawet i nie było wyraźnych przepisów ustawowych — państwo musiałoby zajmować się administracją stosunków aprowizacyjnych z racji choćby „ciężaru gatunkowego", jaki stosunki aprowizacyjne posiadają dziś dla zorganizowanego współżycia ludzi w państwie.

Przy ministrze Spraw Wewnętrznych dzisiejszym ministrze Aprowizacji istnieje Państwowa Rada Spożywców — organ sprawozdawczy i doradczy w sprawach państwowej polityki aprowizacyjnej.

Rząd zajmuje się obecnie ustalaniem zasad polityki gospodarczej.

Stwierdzić musimy, że Rada Spożywców nie odgrywa w tem żadnej roli i nie została zwołana już od pół roku. Lekceważenie Rady Spożywców organu doradczego ministra Aprowizacji, (ministra Spraw Wewnętrznych) jest jeszcze jednym z objawów dziwnego stosunku rządu do zagadnień aprowizacyjnych. Powszechnie znany jest dziś ten fakt, że **M-jum Spraw Wewnętrznych usunęło się od zajmowania się zagadnieniami gospodarczemi.** Z chwilą wystąpienia z Kom. Ekonomicznego ministra administracji stosunków aprowizacyjnych nie powierzono jednak o ile nam jest wiadomo żadnemu innemu ministerjum.

W organizacji Administracji Państwa powstała luka. Luka niebezpieczna w codziennem życiu państwa. Szkodliwa i wobec konieczności prawidłowej administracji stosunkami aprowizacyjnemi.

S. L.

PIERWSZE SKUTKI

w Polsce zakończenia strajku górników angielskich

Wobec zakończenia strajku górników w Anglji wywóz węgla polskiego spadł w grudniu w porównaniu z listopadem z 1,544 tysięcy ton na 1,287 tysięcy ton. Podawane są, jako przyczyny tego spadku, również i przyczyny wewnętrzne, jak brak wagonów, wywołany wzmożonym popytem wewnętrznym. Ale fakt, iż wywóz węgla z Polski do Anglji spadł o 62%, a do Szwecji tylko o 16% wyraźnie wskazuje na oddziaływanie tu zakończenia strajku w Anglji.

WYWÓZ ZBOŻA

Wedle dotychczasowych zestawień wywóz z Polski czterech zbóż w ciągu r. 1926 przedstawia się następująco: żyta wywieziono ogółem 222,515 ton (w okresie od lipca do grudnia wł. t. j, po zbiorach wywieziono 115,632 ton), pszenicy wywieziono 53,011 ton (po zbiorach 16,402 ton), jęczmienia 138,011 ton (po zbiorach 68,542 ton); owsa 62,818 ton (po zbiorach 11,113 ton).

CO MOŻNA ZROBIĆ

dla uzdrowienia gospodarki.

Podczas, gdy u nas wciąż mówi się i tylko mówi o potrzebie sanacji gospodarczej, gdzieindziej jest ona już w pełnym toku. Przykład — nasz sąsiad zachodni Oto kilka cyfr, ilustrujących proces uzdrowienia gospodarczego Niemiec.

Indeks cen hurtowych surowców przemysłowych i półfabrykatów w ciągu ostatnich dwuch lat spadł ze 150,5 na 128,3. Indeks cen fabrykatów ze 162,3 na 143,5. W tym samym czasie konsumcja mięsa na głowę wzrosła z 19,61 kg. na 24 klg., osiągając 96 procent konsumcji przedwojennej.

Spożycie węgla na głowę dochodzi również do przeszło 90 procent przedwojennego.

Produkcja surowca żelaza w październiku r. b. wyniosła 935 tys. tonn wobec przeciętnej miesięcznej w r. 1913 = 910 tys. ton. Stali — 1174 tys. tonn wobec 981 tys. tonn, węgla 13,517 tys. tonn wobec 11,729 tys. tonn przeciętnej miesięcznej produkcji przed wojną. A chociaż zarobek górnika za szychtę **wzrósł** od 1924 r. do czerwca 1926 r. z 5,94 marek na 7,54 marki, indeks ceny węgla **spadł** w tym czasie ze 177 na 134,7 (1913—100) Przyrost mieszkań w Niemczech wyniósł w roku 1925 — 191 tys. w r. 1925 blisko 200 tys. wobec 150 tys. przeciętnego rocznego przyrostu przedwojennego. Tak się dzieje w Niemczech, a u nas?!

(hak)

PRZYWÓZ ZBOŻA

Przywóz trzech zbóż (jęczmienia nie przywożono wcale) za okres 11 miesięcy przedstawia się następująco: żyta przywieziono 7785 ton (po zbiorach 6,488 ton); pszenicy 6009 ton (po zbiorach 5523 ton); owsa 1641 ton (po zbiorach 1500 ton).

NAFTA DROŻEJE

W nocy z czwartku na piątek odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich hurtowych firm naftowych, które do 1 stycznia r. b. należały do dziś już nie istniejącego kartelu. Pomimo, iż kartel nie został wskrzeszony, uchwalono na tem zebraniu podniesienie ceny nafty o 6 zł. na 100 klg. na rynku wewnętrznym.

Doprowadzenie ceny do tej wysokości wewnątrz kraju, spowoduje wstrzymanie wywozu, gdyż zagranicą nafta jest obecnie tańsza, niż w Polsce.

Znamienne jest, że do zmowy przeciwko spożywcom polskim należy także rządowy „Polmin".

Z GIEŁDY

Warszawa, 15 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,98. Belgja 125,50. Holandja 361.71. Londyn 43,78. Paryż 35,85. Praga 26,72½ Szwajcarja 173.81. Włochy 39.50 Wiedeń 127.08. Nowy Jork 9.00.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 82.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 82.00. 10% Poż. kolej. 93.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 48.00 5% L.Z. Warszawy przedw. —.—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 48.00 — 48.25 — —.— 4½% L. Z. Warsz złotowe, 44.50 6% Poż. dol. 79.50 (zł. 715.50). 8% Poż. konwersyjna 79.00. 4½% L. Z. ziem. złotowe 40,50. 40.15. 40.00— .— 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 23.25.

Akcje.

Bank Polski 92,75—93,25.—93.50 Bank Dyskontowy 10,00. Bank Tow. Spółdz. —.—. Bank Zachodni 1,75. Bank Ziedn. Ziem Pol. 1,50 Bank Zw. Sp. Zarobk. 7.00—7,25 Kijewski 0,27. Siła 39,00. Chodorów 110.00. Czersk 0,37 Ostrowice 11,75 Cukier 3.50—3.30 Łazy 0,17 Wysoka 4,10. Nobel 2,40. Węgiel 86.00—81.00. Firlej 27.— Cegielski 17,25 — 18,00 — Lilpop 17.40—17.85 Modrzejów 5.15. Norblin —.—. Ostrowiec 16,50 14.50, 16,75 Rudzki 1.55 1,30 Starachowice 2,40—2,32—2,34 Zieleniewski 12.10. Zawiercie 15,00. Żyrardów 12,75 Haberbusch 81,00 Żegluga 0,72. Spirytus 2,00—.— Borkowski 1,33— .—. Bank Handlowy 3.20. Elektryczność 44.00. Częstocice 1.40— .—. Parowóz 0,60—0.67—0.64.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 15.I godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8,98½.

Akcje — tendencja w dalszym ciągu mocna. Bank Polski 93,00. Cukier 3,40. Węgiel 83,50 — 84,00. Modrzejów 4,95. Lilpop 18,00. Ostrowiec 14,00. Rudzki 1,30. Starachowice 2,35. Żyrardów 12,25.

Rubli 100 złotem 474 w żądaniu.

Zaraz po giełdzie akcje były słabsze, wieczorem wzmocniły się; duże obroty kulisa robiła Starachowicami na koniec miesiąca po 2,38 — 2,40.

Listy Zastawne złotowe bez zmiany.

TELEGRAMY

SYTUACJA PRZESILENIOWA W NIEMCZECH W DALSZYM CIĄGU NIEWYJAŚNIONA

Berlin, 15 stycznia. (AW.). Chaotyczna sytuacja kryzysowa nie uległa narazie, mimo upadku misji Curtiusa żadnemu wyjaśnieniu. Przywódca centrum Guerard podkreślł jeszcze raz w dzisiejszej rozmowie z Hindenburgiem, że centrum skłonne jest do wzięcia udziału w rządzie środka, opartym o socjalistów, proponując na kanclerza nowego gabinetu dotychczasowego kanclerza Marxa. Z drugiej strony hr. Westarp oświadczył dziś prezydentowi Hindenburgowi, iż niemiecko - narodowi odmawiają wzięcia udziału w gabinecie środka. Na koncepcję t. zw. gabinetu fachowego nie zgadza się znowu Stresemann. W tej sytuacji prezydent Hindenburg powierzy misję tworzenia gabinetu Marxowi, na co Marx najprawdopodobniej się zgodzi. Jednakże niemiecko - narodowi już obecnie oświadczają, iż wobec każdego gabinetu, z wyjątkiem koalicji, proponowanej przez nich, zajmą stanowisko opozycyjne i uważają w chwili obecnej za jedyne wyjście rozpisanie nowych wyborów do Reichstagu.

B. KANCLERZ MARKS BADA SYTUACJĘ.

Berlin, 15 stycznia. (PAT.). Urzędowo donoszą za pośrednictwem Biura Wolffa, że prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj po południu na posłuchaniu kanclerza d-ra Marksa, udzielając mu zlecenia, aby w myśl powziętych wczoraj przez frakcję centrum uchwał, rozpoczął rokowania z odnośnemi frakcjami Reichstagu w związku z możliwością utworzenia nowego rządu. Dr. Marks zastrzegł sobie decyzję do jutra w południe.

RZĄDY FASZYSTOWSKIE NA LITWIE

TEROR WOBEC OPOZYCJI.

Kowno, 15 stycznia. (AW.). **Rozeszły się tu pogłoski o nowych egzekucjach, stosowanych do elementów opozycyjnych w kraju, w szczególności do komunistów. Między innymi miał być rozstrzelany komunista polski, Staniewicz, w związku z czem otrzymano tu protest Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.**

ZMIANA NA STANOWISKU MIN. SPRAW WEWN.

Kowno, 15 stycznia. (AW.). „Jüdische Stimme" donosi, iż na miejsce ministra spraw wewnętrznych, Mustejkisa, mianowany ma być Chodakauskis, szwagier prezydenta Smetony.

POSEŁ ANGIELSKI INFORMUJE SIĘ W KOWNIE O STOSUNKACH LITEWSKO - POLSKICH.

Kowno, 15 stycznia. (PAT.). „Lietuvis", pisząc o pobycie w Kownie angielskiego posła w państwach bałtyckich, Vaughana, zaznacza, że poseł informował się u premjera Waldemarasa o stosunek Litwy do Polski. Poruszono przytem również sprawę spławu po Niemnie.

W Meksyku

WIADOMOŚCI O LIKWIDACJI POWSTANIA KLERU.

MEKSYK, 15 stycznia. (AW.). Wojska rządowe wysłane w znacznej liczbie na stłumienie powstania, opanowały wszystkie centra zajmowane dotychczas przez katolików. Powstanie można uważać za zlikwidowane.

Kongres międzyn. związku stronnictw demokratycznych

Karlsruhe, 15 stycznia. (PAT.). Dzisiaj rozpoczął tu obrady w sali sejmu badeńskiego kongres międzynarodowego związku stronnictw demokratycznych. W kongresie bierze udział 60 delegatów 11 państw. Polskę reprezentuje sen. Zubowicz.

Millerand próbuje raz jeszcze szczęścia

Paryż, 15 stycznia. „Le Journal" dowiaduje się, że Millerand nie rezygnuje z udziału w życiu politycznem i że zgłosi on swoją kandydaturę podczas uzupełniających wyborów do parlamentu w departamencie Sekwany.

W sprawie akcji osadniczej na terenach pruskich

Berlin, 15 stycznia. (PAT.). Poseł mniejszości polskiej w sejmie pruskim, p. Baczewski, wniósł interpelację, w której — powołując się na to, że w pruskiej radzie państwa w swoim czasie podnoszono, aby do akcji osadniczej dopuszczać tylko Niemców, oraz na wydany przez nadprezydenta Śląska niemieckiego w dn. 9 kwietnia 1925 r. ścisły zakaz odstępowania ziemi Polakom — dowodzi, że koloniści na zamieszkałych przez mniejszości narodowe terenach pruskich służą wyłącznie celom germanizacji.

Min. Rolnictwa Prus, w odpowiedzi na powyższą interpelację, zaznacza, że o ucisku mniejszości narodowych, w związku z akcją osadniczą, niema mowy i, że tylko w wypadku niezastosowania się petentów do formalnych przepisów, odrzucono ich prośby o przyznanie działek na zakładanie osad. Zakaz prezydenta opolskiego został w lipcu 1925 r. skasowany.

Usamodzielnienie niemiecko-gdańskiej partji ludowej

Gdańsk, 15 stycznia. (PAT.). Niemiecko - gdańska partja ludowa, będąca do tej pory odłamem niemieckiej partji ludowej Rzeszy, uchwaliła na wczorajszem zebraniu odłączyć się od niemieckiej partji ludowej i przeistoczyć na zupełnie samodzielne stronnictwo pod nazwą „Niemiecko-gdańska partja ludowa i gospodarcza".

Zerwanie to podyktowane jest, jak stwierdza uchwała zarządu partji, koniecznością prowadzenia w Gdańsku polityki wyłącznie gospodarczej, podczas gdy niemiecka partja ludowa Rzeszy jest stronnictwem przeważnie politycznem. Właściwą przyczyną zerwania jednak jest, jak się zdaje, to, że niemiecka partja ludowa Rzeszy dąży do ścisłej koalicji ze stronnictwem narodowo - niemieckiem, gdy natomiast niemiecka partja ludowa Gdańska toczy zaciętą walkę z nacjonalistami.

Przed walką o podwyżkę w górnictwie czeskosłowackiem

Praga, 15 stycznia. (PAT.). **Odbyło się tu zebranie górniczych związków zawodowych, w którem wzięli udział przedstawiciele socjal - demokratów czeskich i niemieckich, narodowych socjalistów i stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego. Wniosek komunistyczny co do bezzwłocznego rozpoczęcia strajku w przemyśle górniczym został odrzucony, chociaż uznano konieczność wszczęcia walki o podwyżkę płac. Rozpoczęcie tej walki postanowiono jednak narazie odłożyć.**

Mln. Churchill u Mussoliniego

Rzym, 15 stycznia. (PAT.). Przybył tu dziś rano minister angielski, Churchill. W godzinach popołudniowych udał się on do pałacu Chigi, w celu złożenia wizyty Mussoliniemu. Prywatna rozmowa Churchilla z premjerem włoskim trwała około godziny. Przez pierwsze 25 minut w rozmowie brał udział ambasador angielski, Graham.

Podkreślają tu, iż wizyta ta ma charakter prywatny. Minister angielski zabawi w Rzymie 6 dni.

Spisek w Chinach

Paryż, 15 stycznia. „Morning Post" donosi z Szanghaju o wykryciu w Charbinie spisku przeciwko Czang-Tso-Linowi. Spisek ten zorganizowany został przez gen. Zang-Cho, który zamierzał zamordować Czang-Tso-Lina. Do spisku należał również Lasowicz, wiceprzewodniczący towarzystwa kolei wschodnio - chińskich.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WASZYNGTON, 15 stycznia. (AW.). Rząd Stanów Zjed. wyraził zasadniczą zgodę na propozycję prezydenta Costarici, w sprawie pośredniczenia przezeń w konflikcie środkowo - amerykańskim, przedstawiając jednak warunek, iż obaj obecni prezydenci Diaz i Sacaza ustąpią, a rozpisane będą nowe wybory. Tymczasem, według ostatnich wiadomości, dr. Sacaza oświadczył, iż nie myśli wcale ustąpić i zapowiada dalszą walkę, nawołując inne republiki amerykańskie do połączenia się z nim w jeden front przeciw Stanom Zjednoczonym. Grozi on również ogłoszeniem bojkotu towarów, pochodzących ze Stanów Zjed., co wywołało zaniepokojenie zainteresowanych kół przemysłowych.

PROCES O ZABÓJSTWO POETY KURULISZWILEGO

SENSACYJNE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się od przesłuchania matki żony oskarżonego **p. Walentyny Sas - Wójcickiej**

Świadek stwierdza, iż od pierwszej chwili była przeciwna małżeństwu Le Bruna z córką i że czuła do oskarżonego dziwną antypatję. Podsądny był złym mężem i wielokrotnie urządzał żonie straszne sceny, grożąc jej nawet śmiercią. Wykazywał przytem zupełną obojętność i nie troszczył się o żonę nawet wówczas, gdy leżała obłożnie chora, tak, że obiady musieli przysyłać jej sąsiedzi. O Kuruliszwilim jest świadek jaknajlepszego zdania i uważała go za swego syna. Kuruliszwili kochał głęboko córkę i czynił wszystko, aby ją uszczęśliwić.

Następnie zeznawała żona zabitego, **p. Kuruliszwili.**

Stwierdza ona, iż Kuruliszwili, po zakochaniu się w p. Le - Brun, starał się o rozwód. Świadek z początku nie mogła się zgodzić na danie rozwodu, ale w końcu postanowiła podpisać sprawę rozwodową.

Świadek stwierdza, iż po poznaniu pp. Le - Brun, Kuruliszwili zaczął wydawać większe sumy pieniężne; dwukrotnie świadek stwierdził, **iż na wydatki związane z domem Le Brunów, Kuruliszwili wziął pieniądze, należące do Komitetu Gruzińskiego.**

Jan Kuruliszwili, brat zabitego, stwierdza, iż pożycie brata jego z żoną, było b. szczęśliwe. Po poznaniu p. Le Brun i zakochaniu się w niej, brat pragnął się rozwieść ze swoją żoną; **świadek również zauważył, że brat zaczął wydawać więcej pieniędzy i że dwukrotnie sporządził nawet fikcyjne kwity, na które pobrał pieniądze Komitetu.**

Świadek **Rostom Kazbek,** działacz gruziński, charakteryzując pracę zmarłego Kuruliszwilego, stwierdza, iż Kuruliszwili był niezręcznym politykiem, który często wyrządzał szkodę kolonji gruzińskiej w Warszawie.

Wogóle działalność zabitego była w rozbieżności z polityką Komitetu Gruzińskiego.

Usunięty został ze stanowiska przewodniczącego z przyczyn moralnych.

Dziś — pomimo niedzieli — dalszy ciąg badania świadków.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ.

Bartoszewicz skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.

W dniu wczorajszym sąd wojskowy ogłosił wyrok w procesie o nadużycia w marynarce wojennej, na mocy którego **komandor Jan Bartoszewicz - Stachowski skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i wydalenie z wojska i marynarki.**

Z pozostałych 10 oskarżonych sąd skazał za bezczynność władzy, bez chęci zysku: **kom. Bernarda Müllera na 3 miesiące aresztu; kom. ppor. Kajetana Toczyńskiego i kom. ppor. Jana Zdeba — na 2 miesiące aresztu, oraz kom. por. Władysława Morgulca, por. Aleksandra Lipińskiego i por. Rudolfa Kulińskiego po 1 miesiącu aresztu.** Tym ostatnim skazanym sąd zawiesił wykonanie kary na 1 rok.

Kpt. Władysław Mróz - Pozowski skazany został na 5 miesięcy aresztu.

Pozostali 3 oskarżeni: **kom. ppor. Borys Mohuczy, por. Juljusz Wojde i por. Stefan Rotkiel — zostali uniewinnieni.**

Czasopisma nadesłane

„Sztuki piękne". Numer 3-ci (3-go Rocznika) za grudzień 1926 r. ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Stefan Filipkiewicz — napisał Władysław Kozicki, 2) Konkurs na projekt pomnika A. Mickiewicza w Wilnie, 3) Diego Velazquez (fragment)— napisał Marjan Paszkiewicz, 4) Kronika artystyczna. Numer zdobią: 20 reprodukcyj w tekście i 1 rotograwjura z obrazu Stefana Filipkiewicza „Las dębowy".

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

UNIEWAŻNIENIE ZESZŁOROCZNYCH LEGITYMACJI „ROBOTNIKA".

Redakcja „Robotnika" wzywa swych korespondentów do odnowienia starych legitymacji na nowe, gdyż, jak co roku wszystkie legitymacje redakcyjne z dniem 1 stycznia tracą swą ważność.

Celem otrzymania nowych legitymacji korespondenci winni nadesłać redakcji stare i przysłać swą fotografję.

Dnia 14 stycznia r. b. nieubłagana śmierć wyrwała z grona naszego w kwiecie lat ś. p.

Władysława WENDOŁOWSKIEGO

kinotechnika kina „Swiatowid"

zabierając nam serdecznego i oddanego towarzysza pracy.

Wspomnienie o Nim zawsze pozostanie drogie naszemu sercu, Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dn. 17 b. m., o godz. 10 rano w kościele Ś-go Augustyna przy ul. Dzielnej, skąd odbędzie się pogrzeb na cmentarz bródzieński.

PERSONEL BIUROWY I TECHNICZNY ORAZ BILETERZY KINA „ŚWIATOWID".

GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Już wyszedł z druku nowy numer doskonale rozwijającego się „Głosu Młodzieży Robotniczej", organu Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. Ostatni numer styczniowy (1/12) „Głosu" zawiera m. in. artykuł p. t. „Droga do zwycięstwa", napisany przez tow, sen. Posnera, wiersz tow. Szymkowiaka p. t.: „Przysięga", artykuł o Zlocie Młodzieży Robot. omawiający organizowany przez Organ. Młodz. T. U. R. na dzień 5, 6 czerwca b. r. (Zielone Świątki) Wielki Zlot młodzieży robotniczej z całej Polski. Dalej znajdujemy artykuły: „Federacja socjalistycznych Związków Młodzieży", „Sądy dla nieletnich" — Józefa Litauera, „Spółdzielczość, jako szkoła przyszłego ustroju"— Karola Haubolda, „Wychowanie kobiety w dzisiejszym ustroju" — M. M., „Deklamacja chóralna" — Teod. Rawicz - Lipiński, „Święto Młodej Polski Robotniczej — 10 października 26 r.", Wspomnienie poświęcone tow. sen. Leonowi Misiołkowi.

Ciekawy ten numer uzupełniają zwykłe działy, jak „Z życia bratnich organizacyj" (sprawozdania ze zjazdów niemieckiej i żydowskiej organizacji młodzieży socjalistycznej), „Trochę cyfr i faktów o różnych sprawach". Z życia organizacji Młodz. T U. R. i obszerne korespondencje z G. Śląska o działalności „Siły". Numer zdobią ilustracje. Cena 25 gr. Zamawiać należy: Warszawa, Warecka 7.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Manilli donoszą, iż na wyspie Sulu zbuntowało się 200 tubylców w celu dania wyrazu swego niezadowolenia wobec pewnego wysokiego urzędnika amerykańskiego. Policja otrzymała rozkaz stłumienia rozruchów.

— „Politika" dowiaduje się, że Don Loro Zaka i inni przywódcy powstania w Albanji północnej uciekli na obszar Jugosławji i są teraz w drodze do Tusla, w Bośni, gdzie mają być internowani. Oświadczyli oni, że emigranci albańscy we Włoszech powrócą wkrótce do kraju, gdyż zanosi się na porozumienie z Achmedem Zogu.

— W szpitalach miejskich w Berlinie znajdowało się wczoraj 1,035 osób, chorych na grypę.

— Organizacje robotnicze w Meksyku odbywają masowe zebrania protestujące przeciwko imperjalizmowi amerykańskiemu.

— Rząd holenderski zawiadomił sekr. gen. Ligi Narodów, że na stanowisko przewodniczącego komisji inwestycyjnej Bułgarji wyznaczył pułk. sztabu generalnego, W. J. C. Schuurmana.

— Rokowania franko - hiszpańskie, w sprawie ostatecznego rozgraniczenia zony tangerskiej we wschodnim Marokku rozpoczną się w Paryżu w początkach lutego.

— Z Londynu donoszą, iż w dniu otwarcia komunikacji radjotelefonicznej Londyn — Nowy Jork przeprowadzono 27 rozmów, a w następnych powyżej 50. Większość rozmów była treści handlowej. Najdłuższa rozmowa, trwająca pół godziny, dotyczyła kwestji społecznych i kosztowała 150 funtów szt. Sieć komunikacyjna radjotelefoniczna obejmie wkrótce szereg miast w Wielkiej Brytanji i Stanach Zjednoczonych.

STACJA RADJOWA w Petersburgu przeszkadza Warszawskiej stacji w nadawaniu fali

Międzynarodowa konferencja radjofonicz na uregulowała tylko do 600 m. długości fal stacyj nadawczych. Sprawa uregulowania długości fal powyżej 600 m., została odłożona do następnej konferencji, która odbędzie się 28 stycznia r. b. w Brukselli.

Obecnie więc stacje pracujące na długich falach muszą same wyszukiwać odpowiednich długości, przyczem według prawa zwyczajowego ta stacja ma prawo do danej długości, która pierwsza ją zajęła.

Nowa wielka stacja warszawska od dnia 23 grudnia ub. r. usuwając się od Hilversumu i Leningradu, (który nadawał na fali 1065 metrów) zmieniła poprzednią falę 1110 metrów na 1015 metrów. Rezultat został osiągnięty, albowiem odbiór na najbardziej odległych kresach Rzeczypospolitej był doskonały.

W dniu 10 b. m. zauważono interefernecje z Leningradem, która od dnia tego stale się powtarzała, o czem Polskie Radjo zostało powiadomione z różnych stron. Z kilku listów nadesłanych radjostacji warszawskiej z Kresów Wschodnich, okazało się, że 9 b .m. Leningrad ogłosił, iż od dnia 10 b. m. przechodzi na falę 1010 metrów.

Ponieważ, nagłe przejście radjostacji w Leningradzie na nową falę psuje odbiór audycyj warszawskich, pozatem jest niezgodne z prawem zwyczajowem, Polskie Radjo zwróciło się telegraficznie do Leningradu z prośbą o cofnięcie się z fali 1010 metrów i porozumienie się co do dalszego podziału długości fal.

Dalsza akcja, zdążająca do zapewnienia radjosłuchaczom jaknajlepszego odbioru, uzależniona jest od odpowiedzi, która nadejdzie z Leningradu.

Kursy techniczne T. U. R. w pierwszych dniach grudnia zorganizowany został przy T. U. R. kurs techniczny pod kierownictwem inżyniera - mechanika. Na kursie tym odbywają się obecnie wykłady z algebry, geometrji i mechaniki klasycznej, jako przedmiotów ogólnokształcących, a niezależnie od tego projektowane są grupy z uwzględnieniem specjalności z dziedziny mechaniki parowej, elektrotechniki i budownictwa.



KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 5 — Długa 25.

Dziś i dni następne

Początek w dniu dzisiejszym o godz. 2 pp.

Panie z krótkiemi włosami

(ZEW KRWI)

z uroczą **CARMEN BONI i CARLO TEDESCHI**

Własność biura kin. „Celtic-Cinema"

NAD PROGRAM. Dla młodzieży dozwolone.

Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

Z ŻYCIA PARTJI

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się we wtorek, dn. 18 b. m., w lokalu „Robotnika".

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 17,30 (Leszczyńska 6).

W niedzielę.

Wielki wiec polityczny. W niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 11 rano w sali teatru Popularnego — Wolska róg Mynarskiej — odbędzie się **wielki wiec polityczny.**

Przemawiać będą tow. tow. poseł Rajmund Jaworowski, Medard Downarowicz, Marceli Piłacki, Antoni Podniesiński.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. prosi towarzyszki, zarejestrowane, jako bezrobotne, w W. O. K. R., aby zgłosiły się do sekretarjatu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7 wiecz., celem zgłoszenia danych.

We wtorek, dn. 18 b. m.

Zebranie przewodniczących i sekretarzy dzielnicowych odbędzie się we wtorek dnia 18 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), w sprawach niezmiernie ważnych. Obecność wszystkich konieczna.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29— odbędzie się posiedzenie komietu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga" o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Rzeźników o godz. 5 Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima" o godz. 5 Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła,

Koło Gazowni „Ludna" o godz. 6 (Al. Jerozolimskie 6) — **odbędzie się zebranie koła.**

W środę, dn. 19 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się posiedzenie członków i sympatyków Pocztowej Org. P. P. S., na którem tow. Zofja Praussowa wygłosi referat polityczny.

Dzielnica Starówka o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka" o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 Wolska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59— odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Z życia młodzieży

Koło „Śródmieście". Dziś o godz. 11 rano zbiórka Czerwonych Drużyn Harcerskich (męskiej i żeńskiej).

O godz. 10 rano wycieczka do Zachęty. Zbiórka przed Zachętą.

O godz. 7 wiecz. „Wieczór Klubowy" w salach O. K. R.

Ruch zawodowy

Dziś, w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się plenarne posiedzenie **Zarz. Gł. Zw. prac. Inst. Użyt. Publ.** w Polsce, w lokalu Związku — Warecka 7.

WEZWANIE

Zarząd Główny Zw. Robotn. Przem. Spożywczego w Polsce wzywa wszystkie Oddziały do przygotowań, by w każdej chwili na wezwanie Zarządu Głównego być gotowym do poparcia piekarzy Krakowskich, walczących o 8-mio godzinny dzień pracy.

Zarząd Główny.

Baczność, pracownicy firm papierniczych i wydawniczych. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Zielna Nr. 25, konferencja delegatów firm papiern.-wydawniczych. Na porządku dziennym: akcja o nowe warunki pracy i płacy.

Wyszło z druku sprawozdanie z działalności klasowego Zw. Włókienniczego w Polsce za rok 1923, 1924 i 1925.

Ciekawe to sprawozdanie, zawierające szczegółowe dane z działalności Zw., bogaty dział statystyczny i szereg artykułów o kryzysie gospodarczym, o bezrobociu i inne — nabyć można w Sekretarjacie Zarządu Głównego w Łodzi, ul. Narutowicza 50. Cena egzemplarza 1.50 zł.

Sprawozdanie to nader starannie i źródłowo opracowane winno znaleźć się w ręku każdego działacza robotniczego.

Z KONSERWATORJUM

Lucie Caffaret. — Irena Dubiska i Claude Arrau.

W ruchu koncertowym ostatnich miesięcy da się zauważyć u nas rzecz nie nowa wprawdzie, ale dziś więcej niż kiedykolwiek może rzucająca się w oczy; jest to mianowicie duży napływ sił wirtuozowskich z zagranicy. Międzynarodowa wymiana artystów mniej lub więcej wybitnych w różnych działach muzycznego wirtuozowstwa odgrywa pod tym względem niemałą rolę. Dzięki niej zaznajamiamy się na miejscu ze sztuką obcą, niedawno nic nie mówiące nazwiska cudzoziemskie nabierają treści w naszem życiu muzycznem, stają się lubiane i żywo omawiane. Albo jak miło jest usłyszeć, że nasze pieśni wędrują po świecie, że w ubiegłą środę np. p. Argasińska śpiewała w Paryżu w sali Gaveau pieśni ludowe polskie (po francusku) w układzie Szopskiego, Wieniawskiego i Niewiadomskiego.

Do sław zagranicznych, które gościmy czasowo w Polsce należy, między innemi, niepospolita wirtuozka fortepianowa p. Caffaret. Jej recital wtorkowy zdradził olbrzymie zalety artystki: ton duży, choć niestety mało urozmaicony, siłę, a nadewszystko temperament artystyczny, nadający jej produkcjom cechy zupełnie indywidualne. P. Caffaret jest przedewszystkiem wirtuozką i dlatego strona muzyczna wykonania schodzi u niej na plan dalszy pod naporem efektu technicznego. Pusty pasażyk Webera jest — zdaje mi się — również drogi dla pianistki, jak np. tematy nokturnu Szopena lub jego fantazji f-moll. Kompozytorów francuskich (Ravel) odtwarza p. Caffaret, myślę, z największem przekonaniem.

P. Dubiską znamy dobrze z estrady. Na ostatnim wieczorze, na którym dzieliła oklaski wespół z p. Arrau, przypomniała nam skrzypaczka zwykłe cechy gry swojej, a więc prostotę i nadzwyczajną subtelność w snuciu tematów. (Fantazja C-dur Szuberta). P. Arrau był doskonałym wykonawcą fortepianowej części sonat. Zdawało mi się tylko, że niekiedy pełny ton jego zanadto jeszcze pokrywał, zwłaszcza w górze, dźwięki skrzypiec.

H. D.

Wiadomości № 39

Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

LITERATURA PIĘKNA.

Braun J. Hotel na plaży	7.—
Choynowski P. Młodość Miłość Awantura	6.—
Czartkowski A. Obłąkania serdeczne	7.—
Erenburg I. Miłość Joanny Ney	4.80
Farrère C. Błękitny pociąg	4.—
Galsworthy J. Patrycjusz	7.50
Glyn E. Przygody Eweliny	3.50
Grąbczewski B. Na służbie rosyjskiej	6.—
Iwanow W. Powrót Buddy	3.50

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d., razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31, tel. 49 44. **Choroby skórne, wener., (syfilis — analizy krwi) niemoc płc.** Gabinet, światło, rentgenoleczniczy. 9—2, 5—8.

PALACE Chmielna 9. Pocz. o g. 5 pp.

Szampańska farsa

MANEWRY CESARSKIE

W rolach głównych:

HARRY LIEDTKE i OLGA CZECHOWA.

Kino FILHARMONJA

JASNA 5. Pocz. 6, 8 i 10 w.

PIERWSZY WYSTRZAŁ W CARAT

(Car Mikołaj II-gi i Ojciec Hapon)

Dzieje krwawej niedzieli 9 stycznia 1905 r. odtworzone według tajnych archiwów w Petersburgu.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 1°,0, najniższa — 1°,1. W Zakopanem było pochmurno, temperatura po południu + 7°, wiatr południowy. W Morskiem Oku rano padał śnieg, temperatura + 1°, śniegu 92 ctm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w dalszym ciągu przeważnie pochmurno, na zachodzie temperatury w pobliżu i powyżej 0°, lekkie mrozy na wschodzie, drobny śnieg na wschodzie. Umiarkowane, na wschodzie i północnym wschodzie silniejsze, wiatry południowo - wschodnie.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków. W poniedziałek dn. 17 b. m. o godz. 20½ odbędzie się w Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w lokalu przy ul. Jasnej 19 odczyt p. Dr. M. Szawlewskiego, naczelnika Biura Ekonomicznego Banku Polskiego, p. t. „Wpływ wojny na gospodarstwa europejskie".

Polskie Tow. Teozoficzne. W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 5 pp. w sali Tow. Higienicznego (Karowa 31) p. Ewelina Karasiówna, wygłosi odczyt na temat: W obronie okultyzmu. Odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi.

Nalepki noworoczne. Polski Komitet Pomocy Dzieciom — wzorem lat ubiegłych — rozesłał już do urzędów pocztowych 10-groszowe nalepki noworoczne. Otrzymany tą drogą fundusz użyty będzie na walkę z jaglicą i gruźlicą wśród dzieci. Sprzedaż odbywa się w urzędach pocztowych oraz ewentualnie w większych firmach handlowych i stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Budżet m. Warszawy. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej przyjęto wniosek magistratu w sprawie przeniesień kredytów rozchodowych w budżecie na r. 1926, sprowadzających się do zmniejszenia wydatków o 9,602,870 zł. i zwiększenia ich o 8,808,031 zł.

Konieczność tych przesunięć w wydatkach powstała stąd, że mnożna wynagrodzeń urzędniczych podniosła się w międzyczasie z 41 do 43 gr. za punkt. Zwiększyły się również płace robotnicze, oparte na wskaźnikach wzrostu kosztów utrzymania. Kredyty na wydatki rzeczowe, skutkiem wzrostu drożyzny, wymagały również powiększenia. Z drugiej strony, osiągnięto znaczne oszczędności na innych kredytach rozchodowych, które pozwoliły pokryć sumę wyczerpanych kredytów. Omawiany wniosek, który, zresztą, posiada tylko znaczenie formalne — (gdyż powyższe zmiany zostały już dokonane) wymaga jeszcze aprobaty plenum Rady miejskiej.

Uprzątanie śniegu. Tabor miejski zatrudnia, obecnie przy uprzątaniu śniegu 50 par koni, 40 samochodów ciężarowych oraz około 300 robotników. Śnieg uprzątany jest nietylko z centrum miasta, ale również z najodleglejszych nawet przedmieść, roboty jednak rozpoczynają się od najbardziej ruchliwych arterji. Dzienny koszt oczyszczania miasta od śniegu wynosi około 5.000 zł.

Odczyt. We wtorek, dnia 18-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Stow. Polsko - Francuskiem (lokal Instytutu Francuskiego — Pałac Staszica — Nowy Świat 72) odczyt p. Majora Esmana p. t.: „Stosunki gospodarcze i przemysłowe w Polsce".

Staraniem Stow. Teletechników odbędzie się dn. 18 b. m. o godz. 7-ej wiecz pokaz filmu techniczno - naukowego, obrazujący najnowsze postępy w budowie kabli telefonicznych międzymiastowych. Objaśnienie do filmu oraz krótki referat na temat potrzeb Polski w dziedzinie komunikacji telefonicznej wypowie inż. St. Zuchmantowicz

Odczyt o Kasprowiczu na zakup książek dla T-wa Bibljotek Powszechnych. Dn. 20 stycznia, o godz. 8 wiecz., w sali T-wa Higienicznego odbędzie się odczyt dr. Konrada Górskiego na temat „Ewolucja Problemów Religijnych w twórczości Kasprowicza". Całkowity dochód przeznaczony jest na zakup książek dla Tow. Bibljotek Powszechnych.

Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 2.50, są do nabycia w biurze T-wa Bibljotek — Mokotowska 11 m. 2 (tel. 61 - 54, godz. 9 r. — 8 wiecz.), oraz w księgarni Wendego — Krak. Przedmieście (godz. 9 — 3, 5 — 8 wiecz.).

Ciągnienie książeczek oszczędnościowych w P. K. O. Wczoraj odbyło się w P. K. O. ciągnienie książeczek oszczędnościowych premjowanych; wylosowane zostały następujące numery: 13, 928, 12579, 18427, 1582, 5246, 16434, 12198, 15037, 8717, 5241, 115, 17898, 4774, 2267. Wygrane wynoszą po 1000 złotych.

„Koncert - Bal Słowiański". Z okazji 6-ej rocznicy istnienia Stowarzyszenia Młodych Słowian w Polsce, dn. 22 stycznia 1927 r. w Salonach Resursy Obywatelskiej (Krak. Przedm. 64) pod protektoratem J. E. Pana Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zalewskiego, odbędzie się „Wielki Reprezentacyjny Koncert - Bal Słowiański". Bilety są do nabycia w Sekretarjacie S. M. S. (Chłodna 26 m. 5 tel. 243 - 46). Informacje: telefon 243 - 46, 161 - 48, 146 - 97.

WYPADKI

NAPAD NA WYWIADOWCĘ

Nocy ubiegłej w domu nr. 14 przy ul. Dzielnej do mieszkania Jakóba Lipszyca podczas dokonywanej rewizji u sublokatorki jego studentki przyszło kilku podejrzanych mężczyzn. W czasie, gdy wywiadowcy udali się wraz z Lipszycem i jego sublokatorką do biura policji, zatrzymani mężczyźni rzucili się na wywiadowcę M. R., odebrali mu rewolwer, powalili napadniętego na podłogę i zaczęli kopać. Na alarm nadbiegł dozorca i inni wywiadowcy, dokonywający wówczas rewizji w innym lokalu w tymże domu. Sprawcy napadu, którzy prawdopodobnie zamierzali umknąć, zostali zatrzymani i odprowadzeni do biura policji. Lekarz Pogotowia stwierdził, że wywiadowca ma zdarcie skóry na głowie, nosie, policzkach i czole oraz krwotok z nosa. Po nałożeniu opatrunku, poszwankowanego przewieziono do szpitala Wolskiego.

SKOK POD POCIĄG

Na stacji Nasielsk pod przejeżdżający pociąg rzuciła się kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 25-ciu. Koła wagonów obcięły desperatce lewe podudzie. Nieszczęśliwą następnym pociągiem przywieziono na dworzec Główny, skąd lekarz Pogotowia przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

OBFITY ŁUP KASIARZY

W związku z włamaniem oraz rozbiciem kasy ogniotrwałej w lokalu b. posła na Sejm Jerzego hr. Baworowskiego przy ul. Wiejskiej nr. 11, przybyła obecnie do Warszawy żona właściciela lokalu stwierdziła, że łupem kasiarzy stała się następująca biżuterja złota: 3 zegarki damskie i 3 — męskie, sakiewka z łusek z rubinami, kolja z dwóch wisiorków w formie koszyczków, wewnątrz których kwiatki ze szmaragdów, rubinów i brylancików, kolja na łańcuszku platynowym z dużym brylantem, 2 naszyjniki z łańcuszka platynowego, na którym wisiały rubiny, brylanciki i djamenciki, wisiorek pełny masywny przedstawiający raka morskiego, medaljon mogący uchodzić za kameę, 4 guziki złote z emalją niebieską, 9 bransoletek z rubinami, djamentami, szmaragdami, szafirami i ametystami, 5 broszek z brylantami i perłami, łańcuch do zegarka damskiego, sznur korali różowych, bladych i szpilka z perłą. Wartość skradzionej biżuterji narazie nieustalona.

WYPADKI PRZY PRACY.

Na stacji pomp rzecznych, przy ul. Czerniakowskiej 124, pod wagonik kolejki konnej dostał się robotnik, 28-letni Kazimierz Kwapisz (Al. Jerozolimskie 32). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł Kwapisza do domu.

— W tartaku przy ul. Markowskiej nr. 2, robotnik, 46-letni Lejzor Zimak (Targowa 3) w czasie pracy doznał potłuczenia nóg. Pomocy nieszczęśliwemu udzielił lekarz Pogotowia.

POTAJEMNA FABRYKA SACHARYNY.

W domu Nr. 17 przy ul. Gęsiej w mieszkaniu należącym do Majera Gutgolda, kierownik 5-go komisarjatu p. Edward Biernacki wykrył fabrykę sacharyny. Na miejscu na gorącym uczynku wyrobu sacharyny, policja zastała Symchę Szlosberga z Grójca. W fabryce znaleziono kompletne urządzenie oraz 9 klg. 800 gr. gotowych pastylek sacharynowych i około 3 klg. materjału surowego do wyrobu. Winnych zatrzymano.

TRAGEDJA BEZROBOTNEJ.

Zamieszkała w domu nr. 9 przy ul. Zajęczej 19-letnia Irena Perkowska, bez zajęcia, targnęła się na życie przez otrucie się amoniakiem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE.

Przy ul. Wieleckiej Nr. 13 w Mokotowie, w domu Ochmana w Szopach Niemieckich, w mieszkaniu własnem, zatruł się kwasem węglowym Jan Chudziński, lat 19, ogrodnik. Gdy na usilne dobijanie się nikt nie odpowiadał, wyważono drzwi i zastano już Chudzińskiego martwego. Trujący kwas węglowy wydzielał się z piecyka żelaznego z powodu zbyt wczesnego zasunięcia szybra. Mimo usilnych zabiegów lekarza Pogotowia Kasy Chorych, Chudzińskiego nie zdołano uratować.

SAMOBÓJSTWO.

20-letnia Jadwiga Bylińska, córka woźnego (Marszałkowska 26), która w ogrodzie Saskim na wprost domu Nr. 10 przy ul. Królewskiej otruła się ługiem, zmarła w szpitalu św. Rocha.

Z teatrów świetlnych

Kino Apollo. „Ojcowie i dzieci".
Kino Stylowy. „Znak Zorzy" z Douglasem Fairbanksem.
Kino Światowid. „Marjonetki życia" i „Człowiek bez tytułu".
Kino Colosseum. „Dziewczątko z Prateru" premjera.
Filharmonja. „Rewja piękności".
Kino Palace. „Manewry cesarskie".
Kino Wodewil. „Burlak z nad Wołgi".
Kino Splendid. „Cyganerja" z Liljaną Gish.
Kino Pan i Corso. „Białe noce".
Teatr Miejski. „Zew Krwi".

Z sądów.

Z TAJEMNIC INTENDENTURY

Dnia 10 b. m. odbył się w Przemyślu dalszy ciąg znanego procesu przeciw em. ppułk. int. tow. St. Zakrzewskiemu. Rozprawa i tym razem nie została ukończona, gdyż jeden z asesorów pułk. Orlik - Rückeman musiał służbowo wyjechać i została odroczona do drugiej połowy lutego.

Całą prawie rozprawę poniedziałkową wypełniło szczegółowe wypytywanie słuchanego już świadka pułk. int. Piotra Lewandowskiego przez obrońcę d-ra Grosfelda. Wypytywanie to, co do formy zresztą łagodne, budziło tylko w słuchaczach wątpliwość, kto właściwie zasiada na ławie oskarżonych.

Pułk. Lewandowski co do wszystkich istotnych szczegółów, dotyczących dostaw osławionego „Zrzeszenia", wykazanych a nieściganych nadużyć niektórych jego podwładnych — zasłaniał się niepamięcią. Na przedstawioną świadkowi przez obrońcę bardzo ujemną opinję korpusu kontrolerów o dostawach osławionego „Zrzeszenia", występującego pod opieką prokuratora wojsk. Ganczarskiego i o ówczesnej działalności Szefostwa Intendentury D. O. K. Lublin — p. pułk. Lewandowski podał, iż opinja ta polega zapewne na nieporozumieniu.

NA RATY!

Wybór lepszych ubiorów MĘSKICH I DAMSKICH.

Najtaniej i najdogodniej

Ś-to JERSKA 30 m. 49, 3-cia brama, parter.



FOTOGRAFJE

po cenach konkurencyjnych

6 małych fotogr. retusz.	zł.	0,70.—
6 większ. „ „	„	1,50.—
6 makart „ „	„	2,35.—
Fotografje w 8 pozach	„	4,75.—

Przy zamówieniu 12 pocztówek bronzowych dodaje się darmo portret rozmiaru 43 x 56 cm.

Fotografje do paszportów wykonywa się na poczekaniu.

Zakład fotograficzny „LEONAR" Nowy-Swiat 21.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

MEBLE używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozległe raty. **SOLNA 18 m. 4.**

NA RATY bez zaliczki **ZEGARY** ścienne zegarki. Pierścionki. Obrączki. Przyjmuje reperacje Zegarmistrz **Gutmacher — Smocza 21** mieszkania 23, róg Dzielnej.

MEBLE najtańsze źródło! Nowych, używanych. **Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.**

Nowa Lecznica Specjalna przychodnia **Senatorska 10, tel. 110-18.** Lekarzy Specjalistów wyłącznie dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płc. Roentgen, Lampa kwarc., w lecznicy analizy lek. (krew na syf.)—**od 9 r. do 8 w.** bez przerwy. Wizyta 3 zł. W niedz. i święta 10—2.

Ogłoszenia drobne

Meble na raty! Najtańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

Maszyny do szycia dawniej Kempisty - Kasprzycki, obecnie Kempisty, od 139 złotych. Tanio bo skład fabryczny — Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

SAMOCHODOWE kursy Prylińskiego — Al. Jerozolimskie 27 rozkładają spłaty na 12 miesięcy

Trociny po cenach konkurencyjnych sprzedaje Altuski — Dzika 40 telefon 172-53.

200,000 F. STERL. W JABŁKU

ŁAKOMSTWO SŁUŻĄCEJ—PRZYCZYNĄ WYKRYCIA WIELKIEJ KRADZIEŻY.

Dzieje słynnego brylantu.

Słynny „Wielki Kondeusz", brylant wartości 200.000 f. st., (9 miljonów złotych) skradziony z zamku Chantilly we Francji, został niedawno odnaleziony, a złodzieje aresztowani w jednym z paryskich hoteli.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, gdy chodzi o kamień wielkiej wartość. Złota oprawa brylantu zodności w sprzedaży łupu, a podział brylantu bardzoby zmniejszał jego wartość złota. Oprawa brylantu została jednak zdjęta i złodzieje sprzedali ją oddzielnie.

Odszukanie „Kondeusza" było dziełem raczej przypadku. M. Laurence, funkcjonarjusz policji, pełniący służbę na dworcu północnym w Paryżu, dowiedział się, że pewien podejrzany Alzatczyk, nazwiskiem Kauffer, mieszka w hotelu na bulwarze Strasburskim. Rewizja dokonana w pokoju Kauffera podczas jego nieobecności, wykryła przedmioty nasuwające podejrzenia o osobie ich posiadacza.

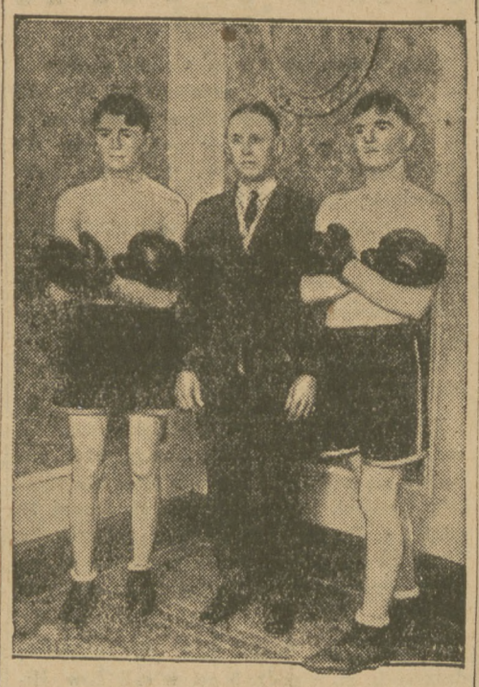
Co do „Kondeusza" istnieją dwie wersje o jego odzyskaniu. Według jednej wersji brylant znaleziono, zawinięty w chusteczkę do nosa. Według drugiej, znajdował się on w jabłku, niedbale porzuconem na leżącem palcie. Pokojówka, zapuściwszy zęby w owoc, z bólem i płaczem przekonała się, że jest on wewnątrz niezwykle twardy. Nic dziwnego, brylant w skali twardości zajmuje pierwsze miejsce.

Po powrocie Kauffera, aresztowano go. Przyznał się on do kradzieży w Chantilly i wskazał swego wspólnika, również Alzatczyka, Emila Soutera. Tego również aresztowano, gdy przyszedł do Kauffera.

Oprócz „Wielkiego Kondeusza", złodzieje skradli z Chantilly jeszcze wiele innych kosztowności, które ze względu na ich staroświeckie oszlifowanie łatwe już będą do odnalezienia, chociaż przeszły w ręce paserów. Otrzymane za nie pieniądze Kauffer przesłał jakiejś kobiecie do Strasburga, której policja natychmiast zaczęła poszukiwać.

Zamek Chantilly zbudowany w 1876 — 82 roku był własnością jednej ze starszych arystokratycznych rodzin Francji, książąt Kondeuszów. Jeden z członków tej rodziny ofiarował tę posiadłość wraz ze zbiorami obrazów, biżuterji i staroświeckich mebli Instytutowi francuskiemu, który w końcu XIX wieku urządził tam muzeum. Paweł Bourget, znany powieściopisarz i marszałek Petain — obaj członkowie Instytutu mieszkają w zamku, jako jego oficjalni opiekunowie. Wspaniały ten budynek stoi niedaleko pola wyścigowego, na którem rozgrywają się wyścigi o francuskie Derby.

BLIŹNĘTA BOKSERAMI



W Nowym Jorku niezmiernem powodzeniem cieszą się dwaj bracia bokserzy, Joe i Tom Rizzio, którzy są do siebie łudząco podobni i tem samem publiczność, nie umie nigdy stwierdzić, kto właściwie zwycięża.

Bliźnięta wyzyskali swe podobieństwo w tym celu, aby zastępować jeden drugiego podczas turniejów: w przerwie, wypoczęty i świeży Joe wchodził na arenę zamiast Toma — i odwrotnie, — i zwyciężał. Oszustwo to zostało stwierdzone i braciom odebrano prawo publicznego występowania.

Z BUENOS AYRES DO CHICAGO—KONNO

KTO WIĘCEJ GODZIEN PODZIWU: KONIE, CZY CZŁOWIEK?

Do najdłuższych podróży, odbywanych konno należy bezwątpienia podróż, jaką przedsięwziął niejaki A. F. Teschiffely, z Buenos Ayres do Chicago i Nowego Jorku. Dotychczas przebył już więcej, niż ⅓ całej drogi, którą rozpoczął 22 kwietnia ub. roku. W Medellin (w Kolumbji) odległem od Buenos Ayres o 5.000 mil ang. (8.000 kilom.) odpoczął przez pewien czas. poczem udał się do Panamy, dokąd przybył 19 grudnia ub. r.

Tschiffely, z pochodzenia Szwajcar, ma 31 lat i był do niedawna w angielsko - amerykańskiem Kolegjum w Buenos Ayres. Odbywa on swą podróż przy poparciu rządu argentyńskiego, którego zagraniczni przedstawiciele otrzymali polecenie pomagać jeźdźcowi w miarę możności. Do tej pory największe trudności napotkał w Boliwji, gdzie musiał przedzierać się górskiemi ścieżkami na wysokości 16.000 stóp, przez burze śniegowe, bezustannie panujące na tym poziomie.

Zwierzęta, które tak wytrwale znoszą trudy podróży swego oryginalnie przedsiębiorczego pana są to dwa konie pochodzące z rasy południowo-amerykańskiej, niestrudzone i nawykłe do przebywania bardzo długich przestrzeni.

ILE ALKOHOLU WYPIJA ROSJA

3 I PÓŁ—KROTNY WZROST SPOŻYCIA ALKOHOLU W CIĄGU 7 MIESIĘCY

Prasa sowiecka przynosi cyfry dotyczące spożycia alkoholu w kraju. Wedle tej statystyki sprzedano (w tysiącach wiader):

w maju:	854,6
w czerwcu:	1061,7
w lipcu:	2120,0
w sierpniu:	2437,0
we wrześniu	2637,7
w październiku:	2713,4
w listopadzie:	2863,7

Jak widać w ciągu 7 miesięcy spożycie alkoholu wzrosło 3 i pół-krotnie. Wzrost nastąpił wskutek uchylenia ograniczeń w sprzedaży alkoholu z monopolu państwowego. W ten sposób budżet Rosji sowieckiej, jak za carskich czasów, czerpie dużą część swych dochodów z rozpijania ludu.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI

O godz. 11 w szkole Ronthalera (ul. Polna 46), odbędą się trzy mecze piłki siatkowej, a mianowicie: mecz drużyn żeńskich gimn. Królowej Jadwigi — semin im. Orzeszkowej, mecz klubów męzkich H. K. S. Varsovia — Warszawski K. S., oraz mecz między reprezentacją szkół średnich Warszawy i repr. szkół wyższych Warszawy. W reprezentacji szkół średnich grać będą: Miłosz, Lech, Dygas, Goldstein, Wierszyłło i Kobyliński.

O godz. 11 w hali zimowej w Agrykoli odbędzie się mecz koszykówki pomiędzy Varsovią i drużyną gimn. im. Mickiewicza.

INNE ZAWODY DZISIEJSZE

W dn. 16 b. m. o godz. 12 w Agrykoli na „ślimaku" odbędą się drugie w sezonie zawody saneczkowe organizowane przez Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie.

W porcie praskim (u wylotu ul. Namiestnikowskiej), odbędą się o godz. 11 zimowe zawody pływackie na 25 i 30 mtr.

O godz. 13-ej w porcie praskim odbędą się zimowe zawody pływackie w specjalnie zrobionym przeremblu. Udział w zawodach biorą: pp.: Trattowa, Miaziowa, Garczyńska, Tratt, Bilewicz, Olszewski, Pęciłło Chomentowski, Chłodziński i Miazio. Dochód przeznaczony na dom sierot na Pradze. Wejście na zawody do portu — wprost ul. Florjańskiej. Bilety w cenie 1 zł. 50 gr., zaś dla uczniów i wojskowych po 70 gr.

POZNAŃSCY HOCKEIŚCI W WARSZAWIE

O godz. 14 w Dolinie Szwajcarskiej (Szopena 5), odbędzie się mecz hockeyu lodowego pomiędzy reprezentacją stolicy i drużyną Poznańskiego Klubu Łyżwiarskiego. W drużynia stołecznej wystąpią znani hockeiści: Lange, Sachs, Szenajch i Pastecki.

Polska reprezentacja piłkarska.

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 33 zawody międzypaństwowe z 11 państwami, z czego 15 przegranych, 12 wygranych, a 6 nierozstrzygniętych. Stosunek bramek 61 : 72 na naszą niekorzyść.

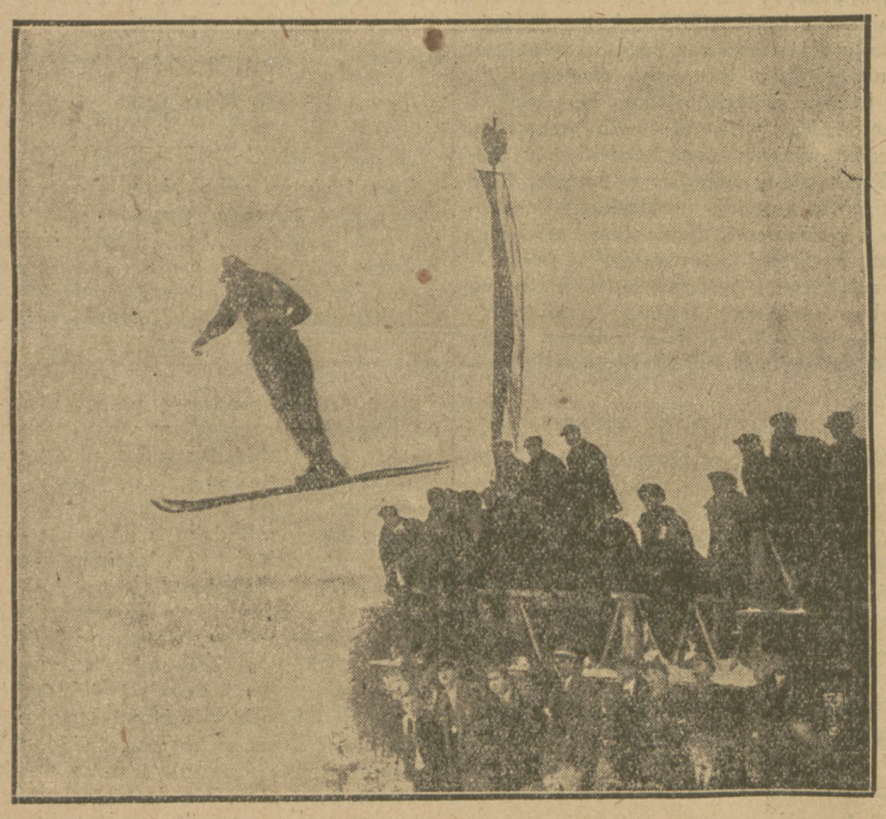
Nagroda wędrowna dla najlepszego zawodnika w rzucie dyskiem.

Firma „Żelazo i Metal" na Śląsku ofiarowała Górnośląskiemu O. Z. L. A. nagrodę wędrowną dla najlepszego zawodnika na Śląsku w rzucie dyskiem. Nagroda przedstawia olbrzymi dysk (10 kg.) na pięknej podstawie, wykonany artystycznie we własnych zakładach firmy.

Rekord światowy na płatowcu bezsilnikowym.

Podczas niemieckiego konkursu samolotów bezsilnikowych na Wesserkuppe, pobił lotnik Kegel rekord światowy długości lotu, przebywając bez lądowania przestrzeń 60 kilometrów.

Z ZAWODÓW NARCIARSKICH W ZAKOPANEM



Słynny skoczek polski, Andrzej Krzeptowski, podczas wykonania skoku stylowego na odskoczni na Krokwi w Zakopanem.

WALKI W CHINACH



Kobiety łamistrajki, które złamały bojkot towarów angielskich amerykańskich i japońskich, są publicznie sądzone na ulicach Kantonu.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś po południu po cenach zniżonych „Faust" z „Nocą Walpurgji"; wieczorem „Borys Godunow".

Teatr Narodowy. „Uśmiech losu".

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Król Edyp". W przygotowaniu „Zbójcy" Schillera.

Teatr Letni. Dziś po cenach zniżonych „Albatros"; wieczorem premjera krotochwili „Potęga reklamy".

Teatr Polski. „Car Paweł I" Mereżkowskiego.

W przyszłym tygodniu przedstawienia „Cara Pawła I" dawane będą na zmianę z „Dziejami Grzechu".

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych bajka Or-Ota „Zaczarowana Królewna", na którą każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić bezpłatnie jedno dziecko do lat 6-ciu.

Teatr Mały. Dziś ostatnie przedstawienie „Niewinnej Grzesznicy" Grubińskiego. Od poniedziałku wraca na afisz „Najdroższa moja Peg".

Dziś o godz. 4 po cenach zniżonych „Azais". W pełnych próbach sztuka Maxyma Bontempellego „Nasza Boginka".

Teatr Nowości w drugiej połowie stycznia występuje z premjerą doskonałej operetki E. Kalmana „Księżna - Cyrkówka", która grana jest obecnie na 27 scenach europejskich z powodzeniem.

Dziś i jutro operetka „Targ na dziewczęta" z p.p. Messal i Niewiarowską w rolach głównych.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś komedja „Ten Pierwszy". Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych po raz pierwszy „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr im. Fredry. Dziś w południe o godz. 12 „Jasełka"; po południu „Ogniem i mieczem"; wieczorem poraz drugi „Krakowiacy i Górale".

Teatr Odrodzony (na Pradze). O godz. 12 m. 30 w poł. po raz ostatni „Historja o cudownem narodzeniu Pańskiem" po cenach najniższych.

O godz. 4 pp. „Wesele Fonsia". Ceny zniżone. O godz. 8 w. „Pędziwiatr". Poniedziałek i dni następnych „Pędziwiatr".

Teatr „Zjednoczonych" ul. Wolska Nr. 32. „Trędowata".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś świeżo wystawiona rewja p. t. „Arka Noego".

Teatr Perskie Oko. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr „Eldorado". Codziennie operetka „Pajacyk".

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się poranek poświęcony Czajkowskiemu. Solistka, p. J. Rozenberżanka, odegra koncert fortepianowy b-moll. Dyryguje p. Ozimiński.

Z racji przypadającej w tym roku setnej rocznicy zgonu Beethovena dany będzie cykl symfonji tego wielkiego klasyka. Pierwszy koncert odbędzie się jutro po południu,

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

Program na dziś:

14.15 — 14.40. Odczyt p. t. „Znaczenie hodowli dla drobnego rolnictwa" wygłosi inż. M. Kwasieborski. (Dział „Rolnictwo"). Po odczycie komunikat meteoroliogiczny.

15.00 — 17.00. Transmisje koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

17.00 — 17.25. Program dla dzieci. Pogadankę wygłosi p. Henryk Łados.

17.30 — 18.40. Koncert popołudniowy. Wykanawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja) i p. Maurycy Janowski, art. Opery Warszaw, (śpiew).

Część I-a: 1. a) Mussorgski: Marsz z op. „Borys Godunow", b) Borodin: W stepach Azji środkowej (szkic), c) Czajkowski: Romans op. 5 — wykona orkiestra. 2. a) Glier: „Ono była twą", b) Rimskij - Korsakow: „O gdybyś mogła: — odśpiewa p. Maurycy Janowski. 3. a) Rachmaninow: Serenada op. 3 Nr. 5, b) Cezar Cui: Cantabile, c) Rubinstein: Taniec bajader z op. „Feramors" — wykona orkiestra.

Część II-a: 4. a) Leopoldi: Fantazja na tematy z dzieł Antoniego Dworzaka, b) A. Wroński: Mazur Nr. 1 p. t. „Dla Warszawy" wykona orkiestra. 5. a) Marjan Rudnicki: 1) Jesień, 2) W słonecznym blasku, b) Lud. Różycki: Twe usta, c) Al. Zarzycki: Moja piosenka — odśpiewa p. Janowski.

18.40 — 19.00. Rozmaitości — wygłosi p. Wład. Walter.

19.00 — 19.25. III-ci odczyt z cyklu „Potęga Państwa Polskiego w czasach Jagiellońskich" wygłosi prof. Henryk Mościcki. (Dział: Historja Polski).

19.30 — 19.55. Odczyt p. t. „Psychotechnika" wygłosi inż. Eugenjusz Porębski (wykład drugi).

19.55 — 20.00. Odczyt p. t. „Zmysły u roślin" wygłosi prof. Adam Czartkowski.

20.30 — 22.00. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Lidja Wrocka (harfa), p. Tomasz Jaworski (skrzypce).

Część I-a. 1. Beethoven: a) Uwertura „Poświęcenie domu", b) Ecossaises — wykona orkiestra. 2. a) Schubert: Moment musical, b) Wieniawski: Romans — odegra p. Tomasz Jaworski. 3. a) Ladow: Tabakierka, b) Minkus: Warjacje z baletu „Pachita" wykona p. Lidja Wrocka.

Część II-a: 4. Pouget: Suita p. t. „Balet Ludwika XIV" — wykona orkiestra. 5. a) Sauret: Gondoliere, b) Pierne: Serenada — wykona p. T. Jaworski. 6. Rubinstein: Melodja — wykona p. L. Wrocka. 7. Czajkowski: Trio z baletu „Jezioro łabędzie" wykonają pp.: L. Wrocka, K. Butler i J. Dworakowski. 8. a) R. Strauss: Serenada op. 17 Nr. 2, b) Meyerbeer: Marsz koronacyjny z op. „Prorok" wykona orkiestra. Sygnał czasu, Informacje prasowe.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.